Nr. 318 (z dod. por.). Dnia 17 listopada. Piątek. Dnia 5 (17) listopada 1893 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5

Na prowincji i w Cesarstwie rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5: dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godz. 7-ej zrana, odprawiona będzie przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św. z odśpiewaniem litanji i procesją.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie solenna ku Jej czci wotywa.

— Jutro, o godzinie 9-ej zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w puszce i procesją na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczyna się w kościele św. Ducha (po-paulińskim) doroczny odpust ku czci św. Stanisława Kostki, którego uroczystość przypada w niedzielę i w tymże dniu odprawione będzie całodzienne nabożeństwo uroczyste z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami na sumie i nieszporach oraz procesjami. Przez następne dni sześć odprawiona będzie przed ołtarzem tegoż świętego solenna wotywa bez wystawienia, a w następną niedzielę, to jest d. 26-go b. m. uroczyste zakończenie odpustu całodziennem nabożeństwem.

— W kościele św. Marcina (po-augustjańskim) jutro, o godz. 9-ej zrana, odprawione będzie nabożeństwo żałobne za zmarłych członków zgromadzenia ślusarzy. Nabożeństwo rozpocznie wotywa przed ołtarzem św. Piotra w Okowach, o którym rzeczone zgromadzenie ma staranie, następnie wygłoszone będzie kazanie oraz kondukt żałobny.

— Pojutrze, o g. 9½ zrana, w kaplicy Niepokalanego Poczęcia N. Panny Marji w kościele archikatedralnym św. Jana odprawiona będzie solenna wotywa na intencję członków bractwa archikonfraternji literackiej.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Mowa tronowa, którą cesarz Wilhelm otworzył wczoraj sesję parlamentu niemieckiego, nakreśla reprezentacji Niemiec program jej prac i walk nieochybnych. Zadanie, jakie się tu nastręcza, trudniejszem jest nieomal od uchwalenia w zasadzie powiększenia armji. Jeżeli rozwiązany parlament tak upartą stawiał opozycję reformie wojskowej, to nie tyle ze względu na pomnożenie rocznego kontyngensu rekrutów, ile dlatego, że obawiał się ciężarów podatkowych, jakie nowem brzemieniem przywalą objuczone już dostatecznie barki przeciętnego obywatela rzeszy niemieckiej. Teraz najniesmakowitszą przychodzi połknąć pigułkę: uchwalić nowe obciążenia podatkowe.

Potrzeba było oprzeć na nowych podstawach cały stosunek finansowy państwa do królestw i księstw, wchodzących do rzeszy niemieckiej. W tym celu przedstawiono radzie związkowej i przedstawią parlamentowi projekt nowego ustosunkowania dopłat matrykularnych do skarbu rzeszy, wnoszonych przez państwa związkowe, tudzież przekazywanych przez wspólny skarb rzeszy na rzecz państw poszczególnych tejże sum, pozostających po opędzeniu wspólnych wydatków do podziału. Przyjęto za zasadę, że przekazy te (*Überweisungen*) nie powinny nigdy schodzić poniżej 40 miljonów marek po nad sumę dopłat matrykularnych. Dalsze reformy finansowe wyrażają się w kształcie nowych podatków od wina krajowego i zagranicznego, naturalnego, musującego i sztucznego, od tytuniu, giełdy i stempla. Każdy z tych podatków liczy w bezpośrednio dotkniętych nim sferach zajadłych przeciwników i dobrze zrobił hr. Caprivi, krzepiąc swoje zdrowie w Karlsbadzie, gdyż zaiste dużo go będzie musiał wyszafować, nim zdoła przez Scyllę i Charybdę sprzecznych interesów przesunąć nawę swoich reform podatkowych.

Mowa cesarska, która zapowiada te wszystkie projekty *in crudo*, kończy się zapewnieniem, że ze wszystkiemi mocarstwami wiążą Niemcy stosunki przyjacielskie i że wspólne usiłowania wszystkich mocarstw zdają się zabezpieczać Europie pokój, którego pożąda.

Za pomnożenie rękojmi pokojowych w sensie wzajemnego zabezpieczenia się i zrównoważenia sił uważają również niespodziewane pojawienie się hr. Kalnokyego na dworze króla Humberta w Monzy w towarzystwie włoskiego ministra spraw zewnętrznych, Brina, i posła włoskiego przy dworze wiedeńskim, hr. Nigry. Rozmaite pobudki przypisują tej podróży: przedewszystkiem projekt związku małżeńskiego księcia Neapolu z córką arcyksięcia Karola Ludwika, i projekt rewizyty cesarza Franciszka Józefa we Włoszech, na którą przez lat jedenaście czekają naprózno na półwyspie. Król Humbert i królowa Małgorzata byli w Wiedniu jeszcze w październiku r. 1882-go i dotąd ze względu na drażliwości Watykanu nie doczekali się rewizyty; sądzą, że wobec zajęcia przez Watykan tak nieprzyjaznej dla trójprzymierza postawy względy te przestaną ważyć u cesarza Franciszka Józefa. Obok kwestyj dworskich nasunęło się ostatniemi czasy sporo ściśle politycznych, wynikających ze stosunku wzajemnego obu państw, i z programu trójprzymierza. O czem hr. Kalnoky przez półtorej godziny rozmawiał istotnie z królem Humbertem, powiedzą zapewne nie dzienniki półurzędowe, ale wydarzenia, jakie rozwój sytuacji międzynarodowej z biegiem czasu przyniesie.

Naturalnie, że prasa półwyspu Apenińskiego wita przybycie hr. Kalnokyego z żywą radością; nie brak wszelako i głosów podejrzliwie i niechętnie brzmiących, jak np. głos demokratycznego *Diritta*. Oto co mówi dziennik ten, odrębnemi chodzący zwykle drogami:

„Podróż ta jest wypadkiem, do jakich austrjaccy mężowie stanu nas nie przyzwyczaili. Co nam przynosi? Troski czy nadzieje? Prawdopodobnie obie. Hr. Kalnoky jest gentlemanem, jest mężem stanu, który z wielkiem szczęściem nawę austrjacką przez niebezpieczne mielizny i rafy przeprowadził i wpływ dyplomatyczny tego państwa znowu potężnie rozwinął. Jako taktyk parlamentarny zapewnił prawi cesarskiemu zwycięstwo po nad wszelkiemi asp-

Wrażenia z podróży.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*.)

V.

Paryż, d. 6-go listopada.

Przyjechałem do Paryża w samo święto umarłych; popłynąłem z falą.

Słowacki na Montmartre, Chopin na Père La Chaise.

Pomnik poety smutnem razi zaniedbaniem. Zapada się w ziemię; napis już się zatarł. Z bardzo nieładnego medaljonu, którego jedyną zasługą niedokładne podobieństwo rysów poety, także już część dolna uszkodzona. Nietrwały granit niszczy się; wilgoć żre go zgnilizną; zielony mech dochodzi już do stóp krzyża. Tylko nazwisko z datami urodzenia i śmierci trzymają się jeszcze dobrze z przodu pomnika, ale to, o ile pamiętam, było odnawiane przed dziesięcioma laty.

Sprawa tego grobu jest nieco skomplikowana, tak się przynajmniej niektórym tutaj wydaje. Właścicielem gruntu z koncesją, na wieczne czasy w r. 1849-ym zakupioną, był jakiś pan Millet, francuz, który zginął bez wieści i bez znanych spadkobierców. Prefekt policji nie może podobno udzielić pozwolenia na odnowienie pomnika bez pozwolenia koncesjonarjusza lub jego wylegitymowanych sukcesorów, tak przynajmniej miał odpowiedzieć na podanie, które do niego wniesiono. Jeżeli to prawda, to jeszcze decyzja taka, na zasadach zwykłego administracyjnego porządku oparta, mogłaby być łatwo zmienioną w drodze apelacji do rady stanu lub na drodze sądowej a nawet wyczerpujących objaśnień danych samemu prefektowi. Ot, chciał ktoś powiedzieć, że niby coś miał ochotę zrobić, i zadowolnił się pierwszą trudnością formalną, jaką mu postawiono. Ma może dokument w ręku na popis, świadectwo dobrych chęci urzędowe. Że to zmienić łatwo, gdyby rzeczywiście człowiek energiczny zajął się tą sprawą, kilku francuskich prawników objaśniało mnie o tem w sposób nie przedstawiający wątpliwości.

Niedaleko ztamtąd leży Heine ze swoją panią Matyldą. Kwiatów u niego dużo było, nawet bilety wizytowe pojedyncze i z wypisanemi nazwiskami całych gromadek niemieckich znalazłem. Dziwna rzecz jednak, Heine ma rodzinę w Paryżu, ludzi bardzo zamożnych, bankierów, baronów a pomnik jego, pożal się Boże! prawie taki biedny jak ten z przeciwka! Niema na nim posągu ani medaljonu nawet, nazwisko tylko odstaje od gładko oszlifowanego kawałka marmuru. Widać, że nie dobrze być poetą na świecie! Nawet po śmierci ma się biedne mieszkanie.

I jakby dla silniejszego kontrastu jeden z największych, najokazalszych pomników na Père La Chaise wzniosła wdzięczna rodzina pana Bourgeois. Jak tu dobrze wszystko zgadza się z jego nazwiskiem. Był pasztetnikiem. Zostawił miljony i wdzięczni spadkobiercy uwiecznili tak wspaniale jego pamięć dla potomnych. Karmił swoich współobywateli wytwornem jadłem, smacznem i łatwo strawnem widocznie, gdy się tak dobrze opłacało. Czyż to nie zasługa?

Dobrze mu było za życia i pięknie a okazale wygląda po śmierci. I będzie wspominać ze czcią jego imię rodzina Burżuazów do dziesiątego pokolenia, bo zaiste mądry i praktyczny był ten człowiek! Przemawiał do brzucha, a brzuch to grunt... Wszak to Agryppa jeszcze wytłumaczył zbuntowanemu proletarjatowi rzymskiemu na apijskiej drodze. Klasyk był ten pan Bourgeois, choć nie wiedział może, że jest tak blizko pokumany z patrycjatem starożytnego Rzymu.

Wspomnienie patrycjatu mogłoby narazić nieboszczyka na pewne podejrzenie co do jego prawomyślności republikańskiej. No, ale na złotej tablicy grobowej niema wzmianki o politycznych jego przekonaniach; zresztą zawszeby mu pochlebił jakikolwiek stosunek z arystokracją, a jeszcze taką starą! On musiał mieć żyłkę arystokratyczną, jak każdy mieszczuch paryski, a nawet jak każdy francuz w ogóle. Miał zresztą spryt do handlu; nie patrzył, zkąd płyną pieniądze, byle szły! płynął do majątku z wiatrem, nie pod wiatr. Grzeczny był pewno, uprzejmy, a dla tych, którzy mu zysk nieśli, pokornie zgięty we dwoje. Trzeba być uniżonym *pour les clients!* Później się na nich wymyśla czasem, ale pocichu, kiedy ze sklepu już wyjdą!

Umarł Bourgeois, ale jego wspomnienie żyć będzie i dom handlowy, w którym spadkobiercy przechowają wiernie tradycje nieboszczyka i jego sekret przyrządzania smacznych pasztetów!...

U Chopina dużo kwiatów. Przemawiał językiem powszechnym tonów, rozumiał go świat cały, więc wszyscy wieńczą jego mogiłę!

Cokolwiekbądź o francuzie powiedzieć można, to jednak zaprzeczyć mu trudno kultu dla zmarłych, rozwiniętego do wysokiego stopnia. Nigdzie w stolicach europejskich nie widziałem takich tłumów na cmentarzach, jak tutaj, a każdy niesie kwiaty na grób swoim ukochanym.

Ale nietylko kochanym.

Z alei muzyków od Chopina poszedłem do grobu Musseta, a później w górę fala ludzi mnie uniosła aż za świeżo wzniesione krematorjum. Schroniłem się w boczną aleję i wypadkowo już teraz znalazłem się przy opuszczonym grobie.

W sąsiedztwie jakaś staruszka płakała nad grobem syna.

Przyszła z księdzem, który pomnik pokropił wodą święconą, a modły odprawiwszy, poszedł dalej, cią-

racjami narodowościowemi i umiał interes dynastyczny swojego pana zabezpieczyć, jak nikt przedtem.

„Wobec Włoch stosował hrabia zawsze formy najwykwintniejszej uprzejmości i słodyczy, nie spełniwszy nigdy ani jednego ich życzenia. Z wyszukaną grzecznością, ale nie mniejszą stanowczością wypchnięto Włochy ze Wschodu, a nawet z morza Adrjatyckiego—zarówno politycznie, jak handlowo. Od Dunaju do Adrjatyku i morza Egejskiego mówi wszystko o sukcesach hr. Kalnokyego. Przy takich premisach jasnem jest, że wobec spotkania, które dla losów włoskich może być rozstrzygającem, człowiekowi takiego doświadczenia w rzeczach politycznych, gospodarczych, parlamentarnych i ekonomicznych przeciwstawićby należało człowieka, który zdołałby go zrównoważyć. Nie chcemy uwłaczać zasługom ministra Brina; wszakże dzięki ciasnemu widnokręgowi polityczno-gospodarczemu naszych mężów stanu doznaliśmy w ostatnich czasach tylu rozczarowań, że musimy zrzec się dzisiaj wszelkiego optymizmu.

„Podróż hr. Kalnokyego ma bardzo poważne znaczenie. Byłoby dzieciń, stwem mówić o pobudkach grzeczności. W Monzy toczyć się będą rokowania, od których los Włoch zależy. Niechże p. Brin nie zapomina, cośmy na Wschodzie utracili i co odzyskać powinniśmy. Obecność hr. Nigry w Monzy daje nam pewną rękojmię, że dobro Włoch będzie uwzględnione. Wszakże przezorności jaknajwięcej!"

Br. Z.

Konwersja.

Przed dwoma tygodniami zachęcaliśmy właścicieli 5% listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego do konwersji tych papierów na listy 4½%, mimo to, że ówczesny kurs giełdowy tych ostatnich listów pozornie przemawiał przeciw konwersji.

Wówczas notowano listy 4½% po 98 rs. 45 kop. za 100 rs., t. j. że dodawszy do tej sumy dopłatę w gotówce 1 rs. 25 kop., konwertujący list zastawny 5%, w zamian za niego otrzymywał 99 rs. 70 kop., czyli tracił 30 kop., bowiem, nie przystępując do konwersji, mógł otrzymać 100 rs. w gotówce.

Mimo to już wówczas zachęcaliśmy do konwersji, dowodząc, że strata jest pozorna, chwilowa, bowiem kurs nowych listów zastawnych 4½% w krótkim czasie podnieść się musi.

Nie przypuszczaliśmy nawet, że przepowiednia nasza tak prędko się ziści.

Giełda warszawska w dniu wczorajszym listy zastawne 4½% notowała już po 98·60 rs., 98·65 i 98·70 rs.

Już obecnie zatem rachunek konwersyjny przedstawia się zupełnie inaczej.

Uwzględniwszy bowiem kurs 98 rs. 70 kop.—a po tym kursie z łatwością można sprzedaży dopełniać—jako wartość 4½% listu zastawnego i dodawszy do tego 1 rs. 25 kop., jako dopłatę w gotówce, którą konwertujący otrzymuje, przekonamy się, że w zamian za list zastawny 5% na rachunek konwertującego przypada 99 rs. 95 kop., a więc zaledwie o 5 kop. niżej wartości nominalnej.

Zysk konwertującego będzie tem widoczniejszym, gdy zwróci się uwagę na to, że wczoraj listy zastawne 5% sprzedawano po kursie 99 rs. 80 kop., a więc od powyższego rachunku niższym.

W dodatku konwertujący należność za kupon grudniowy, płatny dopiero za pięć tygodni, otrzymuje już przy konwersji.

Wobec tego zbytecznie już chyba dowodzić, że przystępowanie do konwersji przedstawia dla właścicieli listów zastawnych korzyść zupełną już w dniu dzisiejszym.

Kurs listów zastawnych 4½% podniósł się w ciągu niespełna dwu tygodni o 25 kop. na 100 rublach; a jesteśmy znów w stanie przepowiedzieć jeszcze większą zwyżkę i to w czasie niedalekim.

Z chwilą wycofania listów zastawnych 5%, popyt na tak pewny papier, jak listy ziemskie 4½%, musi zwiększyć się znacznie, z powodu ubytku pierwszego konkurenta lepiej oprocentowanego.

Na korzyść zwyżki przemawia także i ogólne, chociaż powolne i dla mało wtajemniczonych w sprawy finansowe mało widoczne, poprawianie się stanu rynku pieniężnego, wywołane pomyślnym względnie przebiegiem rokowań celnych w Berlinie, oraz tą okolicznością, że jak zazwyczaj, o tej już porze zaczyna pojawiać się większy zapas gotówki.

Poprawa tych stosunków wywołuje zawsze popyt na wszelkie papiery publiczne, a więc i na listy zastawne ziemskie, w których nawet spekulanci chętnie swoje kapitały lokują.

Przewidują to dobrze sfery giełdowe, to też już obecnie kurs listów zastawnych na dostawę jest wyższym od kursu gotówkowego.

Okoliczność ta może służyć za najwymowniejszy dowód, że listy zastawne 4½% dobrze są widziane w sferach finansistów i że kurs w przyszłości niedalekiej podniesie się jeszcze bardziej a nawet zbliży się do *pari*.

Stać się to może tem łatwiej, że ogłoszone onegdaj sprawozdanie z działalności władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego w ostatniem półroczu daje pomyślne świadectwo o stanie majątkowym ogółu stowarzyszonych, na których ziemi oparta jest pewność listów zatawnych.

Po ogłoszeniu sprawozdania kurs listów podnosić się nie przestanie.

Przebieg operacji konwersyjnej jest pomyślny; tak do biur Towarzystwa kredytowego ziemskiego, jak do banków, należących do syndykatu, oraz do upoważnionych domów bankowych napływa codziennie znaczna ilość zleceń konwersyjnych, wskutek czego już dzisiaj przewidywać można, że rezultat konwersji obecnej będzie równie świetny, jak konwersji majowej.

Nie znaczy to jednakże, aby wszystkie pozostałe listy zastawne 5% zostały dobrowolnie skonwertowane.

Owszem, tak władze Towarzystwa kredytowego ziemskiego, jak i syndykat banków były przygotowane na to, że pewna część listów zastawnych, na sumę zapewne około pięciu miljonów rubli, nie zostanie przedstawiona do konwersji.

Jest to rzecz całkiem naturalna, bowiem nasze listy zastawne ziemskie znajdują się w obiegu daleko po za granicami kraju, dokąd wieść o konwersji nie dojdzie w terminie oznaczonym, a więc ich właściciele nie z winy własnej, ani też nie z winy Towarzystwa, nie skorzystają z konwersji i od d. 22-go grudnia r. b. utracą procent od swoich papierów.

Przypominamy, że termin, do konwersji oznaczony, upływa w poniedziałek nadchodzący, d. 20-go b. m.

Kult węża w Egipcie.

W październikowym zeszycie *Contemporary Review* profesor A. H. Sayce poświęca ciekawy artykuł kultowi węża w Egipcie starożytnym i nowożytnym, powołując się między innemi na słynny, ogłoszony w r. 1714-ym opis „Podróży Pawła Lucas'a z rozkazu Ludwika XIV-go po Turcji azjatyckiej, Syrji, Palestynie, Wyższym i Niższym Egipcie".

Paweł Lucas po raz pierwszy w okruchach swych z podróży zwrócił uwagę na węża, czyniącego cuda, ubóstwianego przez mieszkańców Wyższego Egiptu pod nazwą *Sheik Hérîdî.* Siedliskiem węża jest góra, wznosząca się po za Tahta. Jak twierdzi podróżnik francuski, wąż ten może być pocięty na kawałki, nie umiera jednak, ale wędruje w okolice ustronne, gdzie zrasta się nanowo. Twierdzenia Lucasa wzbudziły wielkie zaciekawienie na dworze francuskim. Król Ludwik XIV-ty polecił autorowi wyżej wymienionego opisu przedsięwziąć podróż po raz wtóry, w celu sprawdzenia podania.

Pojechał tedy Lucas do Egiptu i, przyjęty przez Beya gościnnie, tak kreśli swoje wrażenia:

„Po ofiarowaniu mi kawy i bardzo smacznego napoju, w którym przeważał cukier trzcinowy, Bey zapytał mnie o cel podróży. Odpowiedziałem wprost, że przyjechałem po wyjaśnienia w sprawie słynnego węża. Wyjaśniono mi wówczas, iż mam udać się na brzegi Nilu od strony Ekmim. Jakiś pobożny derwisz, uważany za świętego, zbudował tam kapliczkę, a wąż, upodobawszy sobie miejscowość, przychodził tam często i liczne czynił cuda. Prosiłem o pozwolenie zwiedzenia kapliczki, odpowiedziano mi, iż jest to zbyteczne, gdyż derwisz na wezwanie Beya stawi się wraz z wężem, zwanym Haridi. W niespełna godzinę zjawił się derwisz, oddał nam głęboki pokłon, wyjął z zanadrza węża i podał go Beyowi, który go umieścił na swej piersi. Był to wąż niewielki, który zdawał się być doskonale obłaskawionym. Usiadłem tuż obok gubernatora i pilnie przypatryałem się gadowi. Bey i derwisz rozmawiali o nowych cudach, dokonanych przez węża; z nich najwybitniejszym było uzdrowienie kobiety z Akmim, sparaliżowanej od lat ośmiu. Wszystkie środki przedsiębra-

---

gnięty na wszystkie strony przez oczekujące na niego rodziny nieboszczyków.

Stara matka pozostała sama.

Modliła się długo, a potem zaczęła się rozglądać dokoła. Spostrzegła grób, przy którym stałem.

— *Tiens! une tombe delaissée! pauvre abandonné!* —zamamrotała do siebie półgłosem, tak jednak, że wyrazów dosłyszałem.

Zwróciła się z początku do grobu syna, na który przyniosła trzy wieńce, tak, jakby jeden z nich wziąć chciała, ale później zastanowiła się i odeszła prędko na dół w stronę bramy.

Szła boczną aleją, przewijając się między grobami, tłum rozlany po głównych ulicach cmentarza nie przeszkadzał jej w drodze, a i ja mogłem ją oczami śledzić. Nie żegnała się ze swoim synem, byłem pewny, że powróci.

Jakoż powróciła z małym zielonym wiankiem w ręku i zawiesiła go na mogile obcego jej człowieka, którego nazwiska nawet nie znała!...

Wianek był za 10 centymów, sześć groszy! nie zrujnowała się! Ale jednak mnie to i wzruszyło i zawstydziło potrosze, żem o tem wcześniej od niej nie pomyślał.

Kobieta, matka, niema się dziwić czemu, dobrze, że i tu można coś uszanować, wzruszyć się i przed czemś głowę skłonić.

Człowiek wszędzie jest człowiekiem. W każdej gromadzie znajdą się nietylko same brzuchy! znajdą się też i serca!

Ruch na bulwarach zawsze ten sam, życie paryskie wre i kipi w tysiącznych swoich objawach. A jednak nie powiem, żebym i tutaj wielu zmian nie znalazł!

Rozwój przemysłu i handlu ma, oprócz innych, tę dobrą stronę, że wprowadza pewną solidarność interesów międzynarodową. To tam trudno, przy postępie cywilizacji w tym kierunku już nie można bić jednego, żeby drugiego nie zabolało choć trochę.

Wiążą się z sobą interesy, plączą tak, że dla nich niema granic państwowych, ani narodowych zawiści. Uzbrojenia ogólne odbijają się na wszystkich narodach, system protekcji celnej żadnego państwa nie zbogaca.

Weźcie prosty przykład, o którym nie pamiętam, czy wspominałem w liście z Monachjum.

Bil Mac Kinleya podniósł cło amerykańskie, między innemi i na dzieła sztuki. Obraz płaci ⅓ wartości cła wchodowego. Odbiło się to głównie na francuskich i niemieckich malarzach, bo ich jest więcej, ale odbiło się także i na naszej kolonji monachijskiej dotkliwie, chociaż jest mniej liczna. Czy to kto z głosujących w Waszyngtonie nad bilem przewidywał, że się i naszym artystom tak źle przysłuży?

Polityka skierowała Włochy przeciw Francji; zbroją się nad siły i nie ulega wątpliwości, że bankrutują. Francuzi cieszą się z tego i ażeby im jeszcze lepiej usłużyć, na dobitkę, nie pozwalają na obieg ich monety zdawkowej w granicach rzeczypospolitej. Jest to kwestja jakichś stu miljonów, za które Włochy, wycofując się z bilonem z tutejszego rynku, zapłacić muszą. Bankrutują domy handlowe za Apeninami, pociągają za sobą tutejszych wierzycieli. Traci też i Paryż całą kolonję włoską nie wielkiej może wartości moralnej, ale ludzi bogatych, którzy tu na zbytki, zbogacające ludność miejscową, dochody czy majątki swoje trwonili.

To samo z Austrją, która najgorzej po Włochach z finansami stoi; ale w rezultacie i z całą Europą to samo, gdy ów nieszczęsny znak zamienny fenicjan: pieniądz robi się coraz tańszym, a coraz do zdobycia trudniejszym.

Więc i na Paryżu się to odbija i bardzo widocznie.

W teatrach, jeśli sztuka dojdzie do pięćdziesięciu przedstawień, już autorowi i artystom bibę wyprawia dyrektor taką, na jaką po stu ledwo dawniej się zdobył, i to jeszcze licząc na parę lub kilka setek w przyszłości. Teraz ta pięćdziesiątka to coś wyjątkowego. Ogłasza się o niej we wszystkich dziennikach, bo nuż osiągnie drugą przy reklamie. O setkach już nikt nie marzy nawet—to dowód, jak się uszczupliła liczba bogatych cudzoziemców w Paryżu.

A restauracje, domy zbytku i zabawy? Wszędzie ceny poznižano; nigdzie nie widać światła przez noc całą, jak to bywało dawniej. Parę sklepów nawet przy *Avenue de l'Opera* stoi pustych do wynajęcia po cenach nawpół niższych od tych, jakie widziałem przed laty. Na bulwarach to samo, a na drzwiach sklepów zamkniętych wisi napis *„en liquidation"*, nierzadko ze złowrogim dodatkiem *„judicaire"*.

W klubach gracze, którzy krocie ryzykowali na jedną kartę, zniknęli bez śladu. Dawne *„banque ouverte"* zmieniło się dzisiaj na 10 ludwików, a i na takiego Krezusa patrzą z podziwieniem, że aż na tak znaczną sumę w gotowiźnie zdobyć się może.

Damy z półświatka także bardzo podupadły. Nie imponują już zaprzęgami w lasku bulońskim, nie zajmują lóż na rozgłośnych premjerach po 500, albo i 1,000 franków.

Zresztą z o wiele ciekawszem dla mnie dziełem i człowiekiem zapoznał mnie dr. Nossig. Młody pracownik, artysta całą duszą, bo poeta i rzeźbiarz, a przytem uczony badacz hygieny publicznej, Nossig wszedł tu w bliższe stosunki z „Młodą Francją", to znaczy z tymi, którzy nowych kierunków w literaturze i sztuce szukają. Naturalnie, że musiał się zbliżyć i z Antoine'm, twórcą i kierownikiem teatru Wolnego.

Bywałem ja dawniej na tych przedstawieniach w pasażu *Elysée des Beaux Arts*, kiedy się dopiero zaczynały, a później w teatrze Montparnasse. Obecnie próby odbywają się w sali przy ulicy Blanche, przy mieszkaniu Antoine'a, a jeneralna i przedstawie-

ne okazały się daremnemi, aż wreszcie kobieta zażądała, aby zaniesiono ją do Haridi, który uzdrowi ją z pewnością. Krewni chorej sporządzili pewien rodzaj lektyki i nieśli kobietę do kapliczki derwisza, położonej o milę od Akmim. W drodze, gdy odpoczywali przez chwilę, ujrzeli węża, który czołgał się pomiędzy kamieniami, a wkrótce wpełzł do lektyki. Zdjęci strachem uciekli, sądzili bowiem, iż kobieta winną jest jakiegoś grzechu, za który niebo chce ją ukarać ukąszeniem węża, zanim zdoła dojść do Haridi. Po chwili oprzytomnieli i powrócili do lektyki, aby zabić płaza, gdy oto ujrzeli węża uciekającego a kobietę zupełnie zdrową. Po skończeniu opowieści o cudownem uzdrowieniu chorej z Akmim, derwisz chciał odejść, a wówczas Bey prosił, aby zatrzymał się jeszcze na chwilę. Derwisz odpowiedział, iż czas już wielki, aby wąż powrócił do kapliczki. Bey powstał z siedzenia, sięgnął w zanadrze i— nie znalazł węża. Przeszukano wszystkie kąty, ale cudownego Haridi nie znaleziono. Bey posłał natychmiast konnego posłańca do kapliczki. Goniec powrósił w godzinę: przywiózł wiadomość, iż wąż oddawna jest już w kapliczce i oczekuje na przybycie derwisza, który ma o nim staranie."

Tak brzmi w skróceniu opowiadanie Pawła Lucasa. W r. 1737-ym duńczyk Norden odbył podróż po Nilu i w sprawozdaniu swojem z podróży również wspomina o kulcie cudownych wężów w Egipcie. „Arabowie twierdzą, iż szeik Haridi umarł nieopodal Akmim, Bóg zaś ze względu na nadzwyczajne szeika usługi, zamienił go w węża, który nie umiera nigdy a leczy wszystkich, błagających go o pomoc w chorobach nieuleczalnych."

I w XIX-ym wieku kult wężów kwitnie w Egipcie. W r. 1812-ym Legh odbył awanturniczą podróż nad Nilem, zkąd wyniósł wiele wrażeń, a między innemi wspomnienie o wężach uzdrawiających. W dziesięć lat później wspomina o tem Fryderyk Henniker. „Przewodnicy moi—pisze podróżnik—objaśnili mnie, iż mąż święty przebywa w grotach na górze szeika Haridi. Nie mogliśmy go zobaczyć, gdyż wąż nigdy nie jest widzialny w zimie. Kapłani tną go od czasu do czasu na drobne cząstki, a gad zrasta się dzięki władzy jakiejś demonicznej. Kto wie, czy nie jest to sam Lucyper?"

I w dzisiejszych czasach legenda o szeiku Haridi nie zmieniła się wcale. Święto cudownego węża *Mûlid* obchodzone bywa w miesiącu idącym po Ramadanie, a trwa osiem dni. Tłumy wierzących w cudownego węża, przeważnie zaś flisacy nilowi, koczują przez dni kilka około groty, w której wąż święty przebywa.

Profesor Sayce zgromadził w swojej pracy wiele szczegółów, świadczących, iż kult węża w Egipcie jest dziś równie żarliwy, jak za czasów Pawła Lucasa lub Nordena. Wąż ma grubość uda. Gdy go ktoś z niewiernych znieważy, gad pryska mu w samą twarz jadem, który zabija natychmiast.

Według Sayce'a, wąż egipski jest spadkobiercą Agatodemona, węża bożka, który odbierał tyle dowodów czci od starożytnych. Wiara w węża egipskiego sięga zamierzchłych czasów Rhamsesa lub Ptolomeusza. Tylko nazwa zmienia się co parę stuleci. Egipcjanie dzisiejsi, kornie bijący czołem przed wężem w święto *Mûlid*, nie różnią się niczem w swych wierzeniach od egipcjan z czasów Faraonów. Zresztą dzisiejszy „Sheik Haridi" czyli wąż cudowny, obok ogólnych cech starożytnego Agatodemona, ma i swoje cechy odrębne, czysto egipskie. Ostatniej zimy słynny egiptolog amerykański, Wilbour, znalazł na wybrzeżu Nilu statuetkę bronzową, przedstawiającą węża z głową Zeusa Serapisa. Statuetka, jak mniema uczony, pochodziła z Benâweh, na południe od Tahta, a więc z miejscowości, sąsiadującej z Ekmim.

Przy wejściu do groty, gdzie wąż Haridi odbiera hołdy od egipcjan, Sayce znalazł napis w języku greckim: „*ep' agathô*", zkąd wniosek, iż miejscowość ta była świętą już za czasów greckich i że w niej oddawano cześć jakiemuś bóstwu. Prawdopodobnie bóstwem tem był właśnie wąż Haridi.

Po wszystkie czasy egipcjanie wierzyli, iż wąż, starzejąc się, dostaje skrzydeł. Może on zabijać niewiernych płomienistem swem tchnieniem. Bardzo też liczne są wyobrażenia wężów skrzydlatych, ogniem ziejących, na murach grobów królewskich w Tebach.

Dziś każdy dom egipski ma swego *Harrâs* czyli węża-stróża, zwanego zazwyczaj *harrâs-el-bet* czyli protektorem domostwa. Nikt nie odważy się wyrządzić krzywdy temu wężowi, karmionemu jajkami i mlekiem.

Cudowny wąż egipski bywa mściwy. Pewnego razu—mówi podanie—wąż-stróż zgubił samicę. Sądząc, iż zabili mu ją mieszkańcy domu, wąż wpełzł do *Zir*, wielkiego naczynia z gliny porowatej, służącego w Egipcie za filtr. Tu zatruł wodę. W kilka chwil potem samica powróciła. Wówczas wąż pośpiesznie zanurzył się w misę z mlekiem, wytarzał się w piasku i, cały pokryty błotem, wszedł do *zir*, gdzie tym sposobem zamącił wodę. Mieszkańcy spostrzegli, iż woda nie jest zdatna do picia i wylali ją z filtru na ziemię. Gdyby samica nie była powróciła dość wcześnie, wszyscy mieszkańcy domu padliby ofiarą zemsty wężowej. (×)

Wiadomości bieżące.

= *Graždanin* donosi, iż projekt reformy pasportowej czytany będzie w radzie państwa jeszcze w r. b. Reforma streszcza się głównie w dwóch punktach: pasporty mają być wydawane na czas dziesięcioletni, każdy zaś obywatel będzie miał prawo zamieszkiwać bez pasportu w okręgu 30-tu wiorst od miejsca stałego zamieszkania.

= Jak donosi *Graždanin*, departament lekarski opracował projekt nowej ustawy aptekarskiej. Projekt oddany został do ostatecznego zredagowania specjalnej komisji redakcyjnej.

= *Russk. žizń* donosi, iż ministerjum komunikacyj zabroniło używania na kolejach do opalania lokomotyw węgla kamiennego zagranicznego, jako dającego mnóstwo iskier, które z łatwością mogą się stać przyczyną pożaru przy linji.

= Jak donosi *Russk. žizń*, ministerjum dóbr państwa postanowiło otworzyć przy głównem obserwatorjum meteorologicznem w Petersburgu oddział meteorologji rolniczej. Oddział ten będzie instytucją centralną dla wszystkich obserwatorjów meteorologicznych, uwzględniających przedewszystkiem potrzeby rolnictwa.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż projektowana przy ministerjum spraw wewnętrznych komisja, mająca się zająć kwestją reorganizacji instytucyj rzemieślniczych, utworzona zostanie dopiero w końcu stycznia r. p., ponieważ nie wszyscy gubernatorowie nadesłali odpowiedź na doręczony im w tej sprawie kwestjonarjusz.

= *Žurn. dla akcijon.* powtarza pogłoskę o utworzeniu się towarzystwa kolejowego, które ma zamiar wydzierżawić od rządu linję Moskwa-Warszawa (koleje: terespolska i moskiewsko-brzeska) oraz część kolei poleskich od stacji Baranowicze.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż na ogólnych zebraniach akcjonarjuszów petersburskich towarzystw asekuracyjnych ma być poruszona kwestja otwarcia specjalnych wydziałów, gdzie byłyby prowadzone operacje z ubezpieczaniem ruchomości od kradzieży.

= *Now. wr.* zamieszcza następującą notatkę: Z inicjatywy niektórych kolei poruszono kwestję zastosowania i do urzędników na kolejach prywatnych tych samych przepisów, jakie stosowane są na kolejach rządowych w razie dochodzenia od nich należności z mocy nakazów egzekucyjnych. Dotychczas praktyka sądowa i administracyjna w stosunku do urzędników na kolejach prywatnych nie stosowała przepisów o normowaniu spłat odpowiednio do wynagrodzenia i pozycji rodzinnej.

= Z wybudowaniem rampy wyładunkowej przy plancie kolei obwodowej za rogatkami petersburskiemi dla trzody chlewnej, przywożonej kolejami, oraz takiejże rampy przeładunkowej do ekspedjowania wieprzy, przeznaczonych na wywóz do Prus lub do Łodzi wagonami kolei wiedeńskiej, zamierzono na sąsiednich obszernych i zupełnie pustych placach, należących do skarbu, urządzic targowisko na wieprze. Urządzenie targowiska będzie następujące: wnętrze ma być podzielone na pomieszczenie stałe dla trzody należącej do handlarzy, składające się z zamkniętych chlewów i zagród, oraz pomieszczenia wspólnego dla trzody przypędzanej sztukami przez włościan i kolonistów okolicznych. Oddzielnie urządzona będzie stacja izolacyjna dla sztuk podejrzanych pod względem stanu zdrowia. Oprócz tego znajdować się tam ma dom dla dozorcy targowego i weterynarza. Opłaty obowiązywać mają handlarzy trzody przy stałem dzierżawieniu chlewów, oraz przy wypuszczaniu z targowiska sztuk sprzedanych, od właścicieli zaś trzody przypędzonej w sztukach oddzielnych pobierana będzie drobna opłata przy wpuszczaniu na targ. Ponieważ handlarze sprowadzają trzodę kolejami, przeto przy wyładunku nie będą uiszczali żadnej opłaty, oddział zaś targowy trzody handlarskiej, przywożonej kolejami, będzie ściśle oddzielony od targowiska dla trzody włościań-

---

nie już w bardzo porządnym teatrze Menus-Plaisirs. Bądźcobądź jest to człowiek wyjątkowej energji a zamiłowany w teatrze, tylko dla sztuki, bo mu materjalnych zysków żadnych dotąd nie przyniosła jego antrepryza. Zagranicznych pisarzów on pierwszy dał poznać młodym autorom francuskim i on też właściwie jest reprezentantem tych nowych prądów, które ogarniają tutejszą literaturę dramatyczną. Przynajmniej on je rozwija i pielęgnuje; on je publiczności przedstawia.

Wybiera się ze mną razem do Berlina na najnowszą sztukę Hauptmana, o ile się przedstawienie nie opóźni. Chciałby ją dać u siebie, bo już „Tkacze" tego samego autora podobały się tu bardzo.

Z samej tej podróży Antoine'a do Berlina oraz z gustu do utworów niemieckich łatwo wyciągniecie wniosek, że polityka nie ma tu nic wspólnego ze sztuką. Tak myślą francuzi, tak i niemcy. W zasadzie może i mają słuszność, bo bóstwo sztuki za czyste jest, za piękne i zbyt wysoko nad głowami tłumów wzniesione, aby sprawy ludzkie nawet stóp dosięgnąć mogły. Myśl tylko i wielkie duchy tam dochodzą! nieśmiertelne do nieśmiertelnych.

Za wielkie to pojęcia dla dramaturgów z tej i z tamtej strony Renu, a szczególniej w obecnej chwili. Gubią się w antytezie a czy do syntezy dojdą kiedy? Czy w ogóle ludzkość do niej dojdzie?...

Ci młodzi są wyrazem swojej epoki i trzeba zbadać, dlaczego wszyscy skarżą się, dla czego na świat patrzą tak czarno. Coś się w koło nich rozpada w ruinę i coś się niby buduje; ale gmachu nowego fundamentów nawet dostrzedz trudno, gdy na starą budowę ze wszystkich stron coraz silniejsze walą się ciosy.

Ludzkość jest chora i mocno chora na schyłku wieku! Wszyscy widzą symptomaty chorób, lekarze wynajdują coraz nowe ich znamiona, tylko środków zaradczych brak i medycyna nawet nie idzie w kierunku terapeutycznym, tylko djagnostycznym.

Literatura spółczesna jest w tym samym okresie przejściowym, widzi tylko chorego człowieka i maluje go też takim, jakim go widzi. Ci młodzi to fotografowie! nie ich wina, że na negatywie odbijają się im same patologiczne okazy, gdy zdrowych dopatrzyć tak trudno. Zawszeć to lepiej, że prawdę odtwarzają, niż żeby szli dalej w kierunku pornograficznym sentymentalno-romansowej lubieżności swoich poprzedników.

Dałem sobie powód do wielu podobnie smutnych refleksyj, bośmy się wybrali z Nossigiem do szpitala Salpêtrière na prelekcję wstępną profesora Brissaud. Objął on katedrę po Charcot'cie, tak, jak się tu obejmuje wszystko, drogą spadkowego dziedzictwa. Starszy pomocnik notarjusza żeni się z jego córką i bierze po nim kancelarję, pomocnik adwokata (*avoué*) interesy dostaje po teściu. Tak samo lekarz, aptekarz, kupiec, a pokazuje się, że i profesor uniwersytetu, bo Brissaud był zięciem Charcota.

Naturalnie pierwsza część prelekcji była poświęcona wspomnieniom mistrza i teścia, a zręcznie wiążąc wykład z panegirykiem pośmiertnym, nowy król newrozy pokazał nam własnoręczny rysunek swojego poprzednika *medullae oblongatae* (przecięcie przedłużenia mlecza pacierzowego) i zaraz potem zatoczono z łóżkiem przed katedrę rzadki okaz pacjenta, dotkniętego cierpieniem wyjątkowem choroby, przez Charcota odkrytej.

Selerose, billaterale amyotrophe, jak mi wytłumaczył Nossig, który i medycynę przez cztery lata studjował, to znaczy affekcja obu rożków przedmiki i strun bocznych owej *medullae oblongatae*. To dziwny człowiek jest doprawdy! on wszystko umie!

Profanowi takiemu, jakim jestem w medycynie, przedstawił się człowiek lat około 35, silny, barczysty brunet, wyrobnik z powołania. Nosił ciężary całe życie, nagle uczuł się słabym. Więdła mu ręka. Poszedł do szpitala i tam pokazują go, aby służył za przedmiot spostrzeżeń naukowych aż do śmierci, bo środków na jego chorobę niema.

Ręka tego biedaka wygląda, jak kość szkieletu skóra tylko na niej pozostała przyschnięta. Obejmuje ją profesor dwoma palcami, gdy druga ręka, jeszcze zupełnie zdrowa, przedstawia pokaźny rozmiar silnego, muskularnego ramienia. I ona ulegnie zwiędnięciu, aż proces zniszczenia przeniesie się na piersi i chory umrze. Nadziei dla niego niema żadnej.

To jedyna zasługa Charcota, że określił siedlisko tej choroby i że najdokładniej oznaczył jej rozwój i postęp trawiący. Można dziś z matematyczną ścisłością obliczyć, jak długo chory żyć będzie, przepowiedzieć datę jego śmierci prawie co do godziny.

W wielkiej sali szpitalnej wisi obraz Chrystusa uzdrawiającego chorych!

I czyż ten biedak nie miałby prawa, stanąwszy przed tym obrazem, przeklinać czasów, w których mu żyć przyszło?

Zdobycze wiedzy, któremi się ten wiek tak sławi, dały mu co? Marną strawę i legowisko zatęchłe w podziemiach czy na poddaszu, na które pracował objuczony ciężarami, jak zwierzę. Dziś nauka mu powiada: „Umrzesz, niema dla ciebie ratunku", a materjalizm epoki: „Nie wierz w cuda, nie wierz w przyszłość zagrobową".

Co mu pozostawiają? Ci mu odbierają nadzieję, tamci wiarę!

I to jest postęp ludzkości, wspaniały rozwój cywilizacji schyłku XIX-go wieku.

Co mu odpowiedzą, gdy zawoła ten zrozpaczony:

— Wróćcie mi wiarę, wróćcie nadzieję, oddajcie ideały, któreście zrabowali nam, najbiedniejszym, wydziedziczonym, wy bezsilni! Ten Chrystus na obrazie, jeśli nie sprawi cudu, toć jeszcze on cierpiał męczarnie, na krzyżu konał, więc mi dał wzór, jak mam znosić moją nędzną dolę, śmiercią stworzył życie! Wy dajecie tylko śmierć!

Kazimierz Zalewski.

skiej, aby żadna sztuka nie przedostała się z jednego targu na drugi. Coraz częstsze zarazy na trzodę spowodowały zamiar urządzenia targowiska.

= Zauważono, że na platformy wagonów kolei konnej, zwłaszcza po godzinie 3-ej po południu, gdy urzędnicy i uczniowie szkół po ukończeniu zajęć powracają prawie jednocześnie do domu, przyjmowani są pasażerowie w tak wielkiej liczbie, że nie mogąc pomieścić się na platformie, stoją nawet na stopniach wagonu. Tymczasem, jak donosi *Gaz. polic.*: 1) na każdej platformie może stać nie więcej nad 6 osób, 2) wyjście z wagonów, zwłaszcza podczas jazdy przy nadmiernej ilości pasażerów, pomiędzy którymi znajdują się często starcy i dzieci, może skutkiem utrudnienia stać się powodem nieszczęśliwych wypadków; 3) dla usunięcia tych niedogodności Towarzystwo kolei konnej powinno w danych godzinach zwiększyć liczbę kursujących wagonów. Skutkiem tego p. oberpolicmajster poleca organom policji rozciągnąć baczny dozór, aby konduktorzy pod żadnym pozorem nie wpuszczali na platformę więcej nad 6 osób, licząc już w tej liczbie konduktora oraz stangreta i aby nie dozwalali pasażerom stać na stopniach. Strażnicy policyjni na posterunkach, zauważywszy przekroczenia w tym względzie, obowiązani są zapisywać numery wagonów oraz czas jazdy i raportować o tem właściwemu komisarzowi.

= Mając na uwadze polepszenie materjalnego bytu urzędników kolejowych, nie mogących utrzymać się ze skromnej pensji w większych miastach przy znacznej drożyźnie wszelkich artykułów żywności i wysokiem komornem, p. minister komunikacyj na przedstawienie prezesa zarządu kolei skarbowych zezwolił, aby wszystkim urzędnikom, którzy zechcą stale osiedlić się na stacjach poblizkich od miejsca swego urzędowania, wydawać bez żadnych przeszkód bilety roczne lub sezonowe, rodziny zaś ich zaopatrzyć w specjalne bilety bezpłatne, których znaczną ilość zarząd kolei skarbowych już przygotował. Do liczby kolei, których urzędnicy i oficjaliści będą mogli korzystać z wyżej wzmiankowanych dogodności, należy u nas kolej terespolska wraz z odnogami: siedlecko-małkińską, brzesko-chełmską i nadnarwiańską, a od nowego roku należeć będzie także, jak wiadomo, i część kolei petersburskiej.

= W okresie czasu od d. 9-go do d. 16-go b. m. komisje sanitarne zrewidowały: 435 domów, 105 mieszkań robotników, 101 fabryk i warsztatów, 5 łazienek i 74 chederów oraz domów modlitwy, ogółem dopełniono 720 rewizji, a w 172 razach polecono usunąć różne niewłaściwości, pociągnięto zaś do odpowiedzialności sądowej: 14 właścicieli domów, 4 fabrykantów i 2 utrzymujących chedery. W tym samym czasie sędziowie pokoju osądzili 31 spraw o nieporządki sanitarne, jednego oskarżonego uniewinniono, 30-tu zaś skazano na grzywny w ogólnej sumie 310 rs.

= W dniu wczorajszym pochowano na cmentarzach: brudzieńskim katolickim: 4 mężczyzn, 4 kobiety i 8 dzieci; na żydowskim: 3 mężczyzn i 4 kobiety; na powązkowskim: 4 mężczyzn i 1 kobietę; na ewangelicko-augsburskim: 1 mężczyznę; na warszawskim żydowskim: 2 mężczyzn i 3 kobiety; na prawosławnym wolskim 3 dzieci. Ogółem pochowano wczoraj 37 zwłok.

= Jak donosi *Gaz. polic.*, na rzecz domu zarobkowego kupiec Dawid Zung złożył 200 pudów słomy do plecenia słomianek.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono co następuje: „Rabin 5-go rewiru Warszawy, Icek Gryncajg, który wbrew prawu nie zapisał do księgi metrycznej aktu o zawartem małżeństwie Hindeusa z Gesundheitówną, jako już dwukrotnie sądzony za przekroczenia przeciw przepisom o księgach metrycznych, został przez oberpolicmajstra m. Warszawy skazany na karę pieniężną w kwocie 90 rs. i uznany za niezdatnego do sprawowania obowiązków rabina." — „Uznając za słuszną prośbę wielu utrzymujących zakłady handlowo-przemysłowe, którzy nie zdążyli przerobić swoich szyldów, polecam wykonanie rozkazu o uzupełnieniu szyldów żydowskich imionami właściwemi, odroczyć na miesiąc, tj. do dnia 13-go grudnia r. b."

= Z zamieszczonego w *Warsz. Dniewn.* sprawozdania o przebiegu epidemji cholery dowiadujemy się, że w d. 15-ym listopada w szpitalu Dzieciątka Jezus znajdowało się 4-ch chorych, do szpitala zaś żydowskiego przybył 1 chory z ulicy Brukowej, razem więc w szpitalu tym było chorych 3.

= Roztrząsane na ostatniej sesji rady miejskiej dobroczynności publicznej, opracowane przez specjalną komisję przepisy, określające obowiązki kuratorów szpitali i zakładów dobroczynnych, zatwierdzono przez władzę.

= Posiedzenie kwartalne czeladzi bronzowniczej odbyło się w mieszkaniu starszego, p. Barańskiego, przy ul. Ogrodowej, z udziałem 50 członków. Na posiedzeniu p. Barański wniósł projekt zmiany w ustawie co do pobierania kwartalnych składek od członków, mianowicie pobierania od nich rs. 1, zamiast, jak obecnie, 75 kop. Podwyższenie ma na celu zwiększenie zapomóg, wydawanych chorym członkom, oraz ich rodzinom. Z powodu jednakże zbyt małej ilości członków na zebraniu, postanowiono projekt ten ostatecznie rozstrzygnąć na następnej sesji po Nowym roku, a po przyjęciu przedstawić go do zatwierdzenia władzy wyższej. Rachunek kasy okazał, że z poprzedniego kwartału pozostało rs. 645 kop. 62, przychód stanowił rs. 169 kop. 40, rozchodu było rs. 177 kop. 10, pozostało więc w kasie rs. 637 kop. 92. Wydano wsparcie w ilości rs. 15 jednemu podupadłemu członkowi. Do zgromadzenia przyjęto nowych członków: Władysława Winkiela, Edmunda Falkowskiego, Jana Kellera, Leonarda Plewickiego, Bolesława Szulca i Antoniego Świerczyńskiego.

= Z powodu znacznie pomyślniejszych warunków sanitarnych, posterunki sanitarne pod wsią Marki w tych dniach mają być zwinięte.

= W dniu wczorajszym przyjechał z Petersburga szambelan Ambroży Zaborowski.

= Z pewnego źródła otrzymujemy wiadomość, iż przyjazd ks. Kneippa do Warszawy nie nastąpi.

= Z teatru i muzyki.

* (*P.*) Po dłuższej przerwie wznowiono wczoraj na scenie teatru Wielkiego „Hamleta". O wykonawcy roli tytułowej, p. Ładnowskim, rozpisywać się nie mam potrzeby. Jest to niewątpliwie najlepsza rola tego niepospolicie uzdolnionego artysty i w ogóle jedna z najlepszych kreacyj artystycznych, jakie podziwiać można na scenie. Oceniono też dostatecznie tę grę świetną, wykończoną we wszystkich szczegółach. Podajemy więc niniejszą wzmiankę jedynie dlatego, ponieważ zaszły zmiany w obsadzie kilku ról głównych tej najpotężniejszej z potężnych tragedyj Szekspira.

Ofelją była wczoraj po raz pierwszy p. Bogusławska. Rola Ofelji, pomimo względnie nie wielkich swych rozmiarów, należy do najtrudniejszych w całym repertuarze dramatycznym. Do należytego odtworzenia tej idealnej postaci niezbędne jest prawdziwe uczucie i prawdziwa poezja. Niejednokrotnie też stwierdzić mieliśmy sposobność, że nawet najzdolniejsze zkądinąd artystki siliły się daremnie zdobyć sobie w tej roli powodzenie. P. Bogusławska jest dopiero materjałem na Ofelję, materjałem, przyznać trzeba, dość obiecującym. Gra jej razi jeszcze brakiem jednolitości i wykończenia. Ale, pomimo licznych braków, w grze młodej artystki przebija się niezaprzeczony talent, wymagający tylko sumiennej pracy, aby rozwinąć się w całej pełni. W głosie p. Bogusławskiej brzmiały akcenty prawdziwego uczucia, a idealny podkład odtwarzanej przez nią postaci oddany był dość szczęśliwie. O ile też sądzić mogliśmy z wczorajszego jej występu, p. Bogusławska, z całego naszego personelu dramatycznego posiada ostatecznie najodpowiedniejsze jeszcze warunki do dobrego odegrania roli Ofelji. Byłoby ze szkodą, gdyby artystka nie starała się wyzyskać należycie tych warunków, nie dążyła do możliwego ich udoskonalenia.

Rolę króla powierzono p. Bolesławskiemu. Inteligentny ten artysta, występujący od niedawnego czasu na naszej scenie, dąży wytrwale i szczęśliwie do zajęcia wybitniejszego stanowiska w naszym personelu dramatycznym. Rolę zbrodniczego uzurpatora opracował sumiennie i odegrał z talentem, chociaż tu i owdzie raziła w grze jego przesada, zabytek czasów prowincjonalnych. Przesadził też w charakteryzacji odtwarzanej przez siebie postaci. P. Roland bez zarzutu wywiązał się z roli aktora, deklamując z należytym zapałem; p. Mikulski, w roli ducha ojca Hamleta, wygłosił grobowym, jak przystało na ducha, głosem dwukrotne swe napomnienie. I w obsadzie kilku ról mniejszych zaszły zmiany. Jako Rosenkranc i Gildenstern wystąpili wczoraj po raz pierwszy pp. Owerło i Paliński, jako aktor, grający rolę królowej, panna Szymanowska.

Reżyserji należy się szczere uznanie za inteligentnie obmyślane w najdrobniejszych szczegółach i prawdziwie świetne wystawienie sztuki. Publiczność „wyższych sfer" teatralnych stawiła się w komplecie, darząc hucznemi oklaskami wykonawców ról głównych, a mianowicie Hamleta. Loże, jak zwykle przy arcydziełach sztuki, świeciły pustkami.

* Dziś w teatrze Wielkim „Otello" z Maurelem w roli Jagona, resztę obsady tworzą p. Drog oraz pp. Durot, Sillich i Morlacchi; jutro „Romeo i Julja", pierwszy występ pani Biondelli.

* Słyszeliśmy, iż poranek benefisowy panny Marcellówny, na którym odegrana ma być szekspirowska „Burza", odbędzie się w połowie grudnia r. b.

* Znaczna część świetnych kostjumów, użytych wczoraj w „Hamlecie", jest nabytkiem od teatru majningeńskiego.

* Rozmaitości dają dziś i jutro „Jakuba Warkę".

* Dziś na scenie teatru Rozmaitości, o godz. 11-ej przed południem, odbyła się próba czytana z ostatniej komedji Michała Bałuckiego p. t. „Bajki".

* Rolę Ofelji w „Hamlecie" dublować będzie z panną Bogusławską pani Grabowiecka.

* Pierwszy występ w teatrze Wielkim śpiewaczki włoskiej, panny Biondelli, w „Romeu i Julji" naznaczono na sobotę nadchodzącą.

Romea odśpiewa pierwszy raz p. Suagnes.

* Opera „Pajace" z udziałem p. Blancharta, który jako Tonio niezwykłe miał powodzenie, dana będzie w przyszłym tygodniu wraz z balecikiem „Wieszczka lalek".

* W teatrze Małym dzisiaj „Zemsta nietoperza" z udziałem pań Czosnowskiej i Zimajerowej.

* Świeżo wznowiony zabawny wodewil „Przygody Klarety" powtórzony będzie jutro w teatrze Małym.

Na niedzielę repertuar operetkowy zapowiada „Don Cezara".

* Na tydzień przyszły przygotowują wznowienie operetki „Żołnierze Ludwika XIII-go", w której partję Marji, śpiewaną dawniej przez pannę Ferderberównę, wykona pierwszy raz panna Kawecka.

* Proszeni jesteśmy o zwrócenie uwagi dyrekcji teatrów, iż szafki z afiszami w nader niedostatecznej liczbie rozmieszczone są po mieście.

Pominąwszy dzielnice bardziej oddalone, jako przykład zacytujemy przestrzeń pomiędzy ulicami: Wierzbową, placem Saskim, Królewską i placem Brackim, zamieszkaną przez ludność przeważnie zamożną, gdzie niema ani jednej szafki, co utrudnia możność doraźnego poinformowania się.

* Prezesowi teatrów w podróży artystycznej do Włoch towarzyszyć będzie reżyser opery, p. Chodakowski.

* Następujące sztuki wejdą na przyszłotygodniowy repertuar teatru Rozmaitości: „Jakub Warka" (3 razy), „Flipota", „Półświatek", „Gniazdo rodzinne" i „Prawa serca".

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 626, Rozmaitości 170, Małym 313; na wystawach: obrazu „Modlitwa" W. Szymanowskiego w resursie obywatelskiej 235, skór w Muzeum przemysłu i rolnictwa 130, etnograficznej 10 i muzeum rzemieślniczego 46.

= Wystawa przetworów.

Jeszcze raz przypominamy wszystkim życzącym sobie wziąć udział w wystawie przetworów owocowych i warzywnych, że w niedzielę upływa ostatni termin składania deklaracyj.

W poniedziałek komitet wystawowy łącznie z zarządem Towarzystwa ogrodniczego odbędzie sesję w celu ostatecznej organizacji wystawy.

Wszyscy członkowie Towarzystwa za okazaniem kwitów opłaconej składki będą mieli wstęp na wystawę wolny.

Od osób obcych opłata za wejście wyniesie 20 kop.

Do grona sędziów w dziale konfitur i soków została zaproszona pani Władysławowa Kaczyńska, a w dziale win owocowych artysta i fabrykant win krajowych p. Rufin Morozowicz.

= Na mieszkania.

W zarządzie kolei wiedeńskiej od pewnego już czasu czynione są usiłowania, skierowane ku przyniesieniu pewnej pomocy urzędnikom, szczególnie biurowym w Warszawie zamieszkałym, których uposażenie w stosunku do uposażenia pracujących na linji jest bez zaprzeczenia gorszem.

Ponieważ w wielkich miastach jeden z głównych wydatków stanowi zawsze mieszkanie, ponieważ koszt tego mieszkania pochłania zwykle znaczną część pobieranej przez urzędnika płacy, przeto też i zarząd kolei musiał na okoliczność tę zwrócić uwagę i dążność swą ku udzieleniu w tym kierunku pomocy rozwinąć.

Niemniej każda instytucja, szczególnie zaś tak wielka, jaką jest kolej wiedeńska, w gospodarce swojej liczyć się musi ze wskazówkami budżetowemi.

Ramy budżetu tego nie zawsze dają się według woli rozszerzyć, a projekt napozór nawet najprostszy natrafia często na przeszkody, które tylko szczera wola stopniowo usuwa.

Jakkolwiek więc projekt przyznania funduszu mieszkalnego należy sam z siebie do najsympatyczniejszych, w obecnej jeszcze chwili nic o nim stanowczego powiedzieć nie można, ani uważać go za zupełnie zapewniony.

O ile nam nawet wiadomo, zarząd kolei bierze w tych dniach pod uwagę trzy jednocześnie projekty; pierwszy: rozdziału obecnego uposażenia na płacę etatową i mieszkaniową; drugi: przyznania w stosunku odpowiednim do pobieranej płacy funduszu na mieszkania i trzeci: podniesienia procentowego płacy w stosunku do wysłużonych bez awansu lat służby.

Który z tych projektów otrzyma pierwszeństwo, rozstrzygnie przyszłość bardzo blizka, chociaż nie

ulega wątpliwości, iż jeden tylko z nich odpowiadziałby w zupełności zamierzonemu celowi.

Istotną i stałą dla urzędnika pomocą może być tylko fundusz mieszkaniowy, dodany do płacy dziś pobieranej.

A za przyznaniem przemawiają jeszcze: korzystanie z mieszkania w naturze lub odpowiedniego funduszu urzędników na linji; wyposażenie w takiż fundusz urzędników wyższych, dobrze płatnych, a tem samem o wiele mniej tej ulgi potrzebujących; wreszcie rachunek, według którego fundusz mieszkaniowy w rzeczywistości nie obciążyłby zbyt wysokim ciężarem budżetu kolejowego.

Nie wchodzimy w szczegółowe cyfry, jesteśmy jednak pewni, iż po odtrąceniu pieniędzy, dziś wydawanych na mieszkania dla wyższej służby kolei, na pokrycie reszty potrzeba będzie bardzo niewiele.

Zestawienie budżetowe nakierować się ku takiemu wydatkowi pozwoli.

= Wynajęcie wagonów.

Delegaci kolei wiedeńskiej, pp. Popiel i Wittek, w dniu wczorajszym powrócili z konferencji, prowadzonej w Granicy z delegatami kolei austrjackich: o wynajęcia odpowiedniej liczby wagonów, potrzebnych kolei wiedeńskiej do przewozu węgla.

Jest to manipulacja, powtarzająca się już drugi raz z rzędu ku zadowoleniu stron najwięcej zainteresowanych, to jest producentów i odbiorców węgla.

Układy doszły do skutku.

Kolej wiedeńska wynajęła w r. b. przeszło 800 węglarek bez ścisłego oznaczenia czasu ich użycia, mniej więcej wszakże na przeciąg miesięcy zimowych.

W trakcie prowadzonych rokowań delegaci kolei wiedeńskiej mieli niemałe trudności do usunięcia, koleje bowiem austrjackie patrzyły początkowo niezbyt chętnie na uczynioną sobie propozycję, skłaniając się raczej do jej odrzucenia, aniżeli przyjęcia.

A złożyły się na to następujące okoliczności: zwiększony ruch transportowy, szczególnie w pasie pogranicznym, zarówno odczuwany przez kolej wiedeńską, jak i koleje austrjackie, brak ściśle określonych warunków w umowie, wskutek czego zysk na wynajętym w zeszłym roku taborze dla kolei austrjackich o wiele był mniejszym od pierwotnie obliczonego, wreszcie trudność w kontroli przyjęcia wypożyczonych wagonów, dająca powód do licznych nieporozumień i zobopólnych pretensyj.

Niemniej, jakeśmy zaznaczyli, układ zawarto z niekłamanem zadowoleniem kopalń i odbiorców, niczem w czynnościach swoich handlowych nadal nie krępowanych.

Zawarta umowa *eo ipso* nie jest bez pewnej korzyści i dla ludności Warszawy.

Zapewnia ona bowiem, iż ceny węgla nawet w razie ostrej zimy utrzymają się w jednej mierze, a regularna jego dostawa nie napotka w żadnym wypadku na nieprzewidziane trudności, których następstwa dały się niejednokrotnie odczuć w sposób dotkliwy szczególnie ludności uboższej, nie mogącej zaopatrywać się zawczasu w odpowiedni zasób potrzebnego na zimę opału.

= Nowa szkoła.

W kołach rzemieślniczych poruszono kwestję warunków, ogłoszonych przez nową szkołę rzemieślniczą przy ulicy Składowej.

Jak wiadomo, szkoła ma być prowadzona na zasadach ogólnego terminu rzemieślniczego.

Otóż cechmistrze postanowili zwrócić się do zarządu szkoły z prośbą o podanie wykazu nauczycieli rzemiosł, tudzież o wyjaśnienie, czy oni należą do zgromadzeń, jako majstrowie, a tem samem posiadają prawo uczenia i wyzwalania terminatorów.

O ile się zdaje, zarząd szkoły potrzebę formalności owych już przewidział.

= Pobór do wojska.

Komisja poborowa warszawska powołała na dzień wczorajszy do superrewizji 110-iu popisowych (chrześcijan 46-iu i żydów 64-ch), nie posiadających żadnych ulg, którzy w tegorocznem losowaniu wyciągnęli numery od 981 do 1,160 włącznie.

Z ogólnej liczby powołanych przyjęto do wojska 36-iu (chrześcian 14-tu i żydów 22-ch), zaliczono do pospolitego ruszenia 23-ch (chrześcijan 6-iu i żydów 17-tu), udzielono odroczeń do r. p. 20-tu (chrześcjanom 12-tu i żydom 8-iu), do szpitala pod obserwację lekarską odesłano 8-iu (chrześcijanina 1-go i żydów 7-iu), za zupełnie niezdatnych uznano 6-iu (chrześcijan trzech i żydów trzech), nie stawiło się zaś 17-tu (chrześcijan 10-iu i żydów 7-iu).

Dziś stają do superrewizji popisowi nie posiadający żadnych ulg z numerami od 1,161 do 1,340 włącznie, jutro zaś tacyż popisowi z numerami od 1,341 do 1,520 włącznie.

= Hotel.

W ostatnich czasach wśród kapitalistów tutejszych objawił się ruch w kierunku budowania nowych hoteli.

Jak już donosiliśmy, jedna spółka traktuje o nabycie posesji braci Hoserów, wprost dworca kolei wiedeńskiej, w celu założenia tam hotelu, inna zakupiła już na ten sam cel plac na Pradze.

Prócz tych zawiązała się jeszcze trzecia spółka i prowadzi układy o nabycie obszernego placu przy rogu ulic Nizkiej i Dzikiej, będącego własnością pani Marcelli Kaczyńskiej.

I na tym placu stanie duży czteropiętrowy hotel, najbliżej położony od dworca kolei nadwiślańskiej.

= Osobliwy objaw.

W handlu artystycznym ukazało się kilkanaście obrazów Matejki.

Sprzedającymi są „zbieracze" i „protektorzy sztuki", pragnący, jak widać, zrobić interes na śmierci mistrza.

Obrazy, nabyte dawniej, są wystawiane na sprzedaż za ceny znacznie wyższe.

= Znaczna strata.

Przechowywanie walorów w nieodpowiedniem miejscu może narazić właścicieli na poważną stratę.

Dowodem tego pani J., zamieszkała przy ulicy Chłodnej.

Pani J., posiadaczka kilkunastu sztuk listów zastawnych miejskich, trzymała je w szufladzie szafy, dokąd zaglądała dwa razy do roku dla obcięcia kuponów.

W tych dniach, wyjmując walory, z przerażeniem spostrzegła, że pergamin został w fatalny sposób pocięty przez myszy.

Trzy sztuki, po rs. 500 każda, prawie zupełnie zniknęły i wymiana ich niemożliwa.

Co do reszty walorów, pani J. otrzyma duplikaty.

= Kradzieże.

Zamieszkałej pod № 7-ym przy ul. Leszno Tekli Hermanlikowej, w przejściu przez ul. Zimną, wyciągnięto z kieszeni portmonetkę z pieniędzmi i pudełko ze złotemi kolczykami; uciekającego złodzieja, Jankla Sandomierskiego, przytrzymano wraz z łupem. — Na dworcu kolei petersburskiej mieszkańcowi Łap, Józefowi Ostrowskiemu, skradziono prawie z pod ręki torbę podróżną, zawierającą różne przedmioty wartości około 200 rs. — Pod № 70-ym przy ul. Krochmalnej, z mieszkania Marjanny Bajnertowej, skradziono garderobę i bieliznę; złodziejka, Antonina Jagiełło, została aresztowana.— Włościanie: Jan Kozubski i Mikołaj Dalczyk, powracając wczoraj do domu pod Tarczyn, wstąpili za rogatką jerozolimską na kieliszeczek do szynku, gdzie jakieś indywiduum prosiło ich o podwiezienie. W drodze nieznajomy częstował obu kolonistów mocną wódką, po której wypiciu Dalczyk zapadł w głęboki sen, a Kozubski, lubo miał świadomość, czuł się tak bezwładnym, iż nie stawił najmniejszego oporu, gdy złodziej zebrał mu 36 rs., a następnie, wyprzęgłszy konie, pośpiesznie uciekł z prawej strony szosy od Sękocina. — Z poddasza domu pod № 3-im przy ul. Ptasiej skradziono ze strychu bieliznę, należącą do kilku lokatorów. — Przy ul. Chłodnej pod № 24-ym przytrzymano na uczynku kradzieży Juljana Fuldego, a pod № 5-ym przy tej samej ulicy Antoninę Hegnelową.

= Odnaleziona.

Podczas Zaduszek, na cmentarzu brudzieńskim zginęła w tłoku 10-letnia Wincentyna Kubaszewska, córka robotnika kolejowego.

Pomimo usilnych poszukiwań, jakie na razie przedsiębrano, stroskani rodzice dziecka nie odnaleźli.

Dopiero onegdaj dowiedziano się, iż dziewczynka jest we wsi Kępa u kolonistki Wójcickiej, która przemocą chciała Wincentynę zatrzymać u siebie.

Dziewczynkę odebrano, a Wójcicką pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Ukąszony przez konia.

Na Szmulowiźnie 6-letni syn furmana Niedziałkowskiego podawał koniowi z ręki siano, przyczem koń odgryzł mu cztery palce u ręki.

Poszwankowanego odesłano do szpitala na Pragę.

= W obłędzie.

Przy drodze Ząbkowskiej 40-letnia Anna Grzykowa, dotknięta pomieszaniem zmysłów, powiesiła się na drzewie.

Zamach w porę dostrzeżono i niedoszłą samobójczynię ocalono.

G. targa się na życie w ciągu roku bieżącego już po raz trzeci.

= Na Wiśle.

W dniu wczorajszym Andrzej Kołyszewicz i Michał Stek, przenosząc belki z galaru na berlinkę, upadli i zostali belką przygnieceni.

Kołyszewicz złamał nogę, Stek zaś, oprócz zwichnięcia ręki, ma silnie uszkodzony prawy bok.

= Pożary i poparzenie.

W fabryce guzików Izraela Dalbrota pod № 29-ym przy ul. Bonifraterskiej, od silnie rozgrzanego pieca wynikł pożar, który spowodował zatlenie się papierowych pudełek.

Robotnicy ogień stłumili.

Na poddaszu domu pod № 16-ym przy ul. Pięknej wszczął się pożar.

Zaalarmowano straż, lecz przed jej przybyciem policjant Ewtuch ogień ugasił.

Na wozie Szlamy Bittmana z niewiadomej przyczyny zapaliła się wata.

Bittman, tłumiąc ogień, doznał bolesnych poparzeń.

Spalona wata przedstawiała wartość około 100 rs.

+ Inspektorzy podatkowi m. Łodzi, wobec nastania terminu wykupowania świadectw handlowych na rok przyszły, ogłaszają co następuje: 1) Świadectwa handlowe winny być wykupowane z d. 13-ym listopada po d. 13-ty stycznia, gdyż po tym terminie zakłady nie posiadające świadectw będą niezwłocznie zamykane. 2) Wykupione świadectwa handlowe mają być przybite w każdym zakładzie na miejscu widocznem; za niewykonanie tego przepisu właściciel zakładu podlega karze w stosunku 1/4 wartości świadectw. 3) Składy towarów przy mieszkaniach winny mieć szyldy na bramach domów i na drzwiach wejściowych do mieszkania, z wymienionem nazwiskiem kupca. Sprzedaż towarów łokciowych w samych mieszkaniach jest wzbroniona, a znaleziony w nich towar podlega konfiskacie. 4) Szczególną uwagę kupców i przemysłowców zwracamy, że wszyscy subjekci pierwszej klasy winni posiadać właściwy kontrakt najmu, zawarty z pryncypałem, członkowie zaś rodzin, wpisani do świadectwa kupieckiego głowy rodziny, pełniący funkcje subjektów pierwszej lub drugiej klasy, winni posiadać upoważnienie; za brak u subjektów 1-ej klasy kontraktów, u członków zaś rodzin upoważnienia podlegają oni karze do wysokości rs. 30, pryncypałowie zaś lub głowy rodzin—do 60-iu rs. 5) Przy wykupowaniu świadectw handlowych osoby wyznania mojżeszowego, nazywający się imionami chrześcijańskiemi, winny składać metryki urodzenia na udowodnienie swojego imienia, ponieważ do tej pory często się zdarza, iż w dokumentach handlowych kupcy podają niewłaściwe imiona. Świadectwa handlowe wydaje magistrat łódzki codziennie, prócz dni świątecznych, od godz. 9-ej do 11-ej przed południem; po wszelkie zaś informacje w sprawie wykupowania dokumentów pp. kupcy i przemysłowcy mogą się zgłaszać do inspektorów podatkowych: 1-go rewiru m. Łodzi, br. Tyzenhauzena, zamieszkałego w Pasażu Meyera naprzeciwko poczty, od godz. 8 do 9-ej zrana i 2-go rewiru, G. Isajewa, w domu nr. 27 przy ul. Mikołajewskiej (Dzikiej) od godz. 9 do 10-ej zrana."

+ Koncert „Lutni" łódzkiej.

Korespondent nasz pod d. 16-ym b. m. pisze:

„Z piątym już koncertem własnym wystąpiła wczoraj w teatrze „Thalja" nasza drużyna śpiewacza.

Program wielce urozmaicony „Lutnia" łódzka wypełniła ze współudziałem pani Marji Wilkoszewskiej, amatorki śpiewaczki, i p. Henryka Maciejowskiego, pianisty.

Chór złożony z 50-iu blizko członków, pod batutą dyrektora Stanisława Niedzielskiego, odśpiewał kolejno: „Marzenie" Chopina, „Serenadę" Marschnera, „Burzę" Schuberta, „Już dzień skończony" Sulivana, „Pożegnanie lasu" Mendelssohna, „Wesele" Kjerulfa, „Hej do lasu" Noskowskiego i pieśni ludowe: „Skowronek", „Cyganie" oraz „Jedna góra".

Wykonanie było nader staranne, a słuchacze nie szczędzili uznania, przyczem zmuszono lutnistów do powtórzenia niektórych utworów.

Pani Wilkoszewska, obdarzona sympatycznym głosem mezzo-sopranowym, zaprodukowała arję z opery „Beata" i „Piosnkę Broni" Moniuszki, „Pieśń Krzysi" Niedzielskiego oraz „Mazurka" Nowickiego.

Nagrodzona rzęsistemi oklaskami, zaśpiewała nad program mazurka Moniuszki.

Pan Maciejowski wykonał koncert F-moll, Webera-Henselta i kilka utworów Chopina (Etiuda C-moll, Preludjum Des dur i Polonez As dur).

Po koncercie lutniści wraz z rodzinami i gośćmi podążyli na wspólną biesiadę, po której nastąpiły ochocze tańce."

+ Echa kaliskie.

Korespondent nasz z Kalisza pisze pod d. 14-ym listopada:

„Trzydziestoletni jubileusz tutejszej ochotniczej straży ogniowej odbył się d. 11-go b. m. z wielką okazałością.

Cały komplet straży wraz z zarządem zebrał się w gmachu swoim na Nowym Rynku o godzinie 9-ej zrana.

Ztąd udano się do kościoła dla wysłuchania mszy świętej.

Amatorzy z grona straży wykonali na chórze pieśni solowe i chóralne z akompaniamentem muzyki.

Po skończonem nabożeństwie cała straż w mundurach, ugrupowawszy się na oddziały, z naczelnikiem, p. Grąbczewskim, na czele, ruszyła w pochód po głównych ulicach miasta przy dźwiękach marsza własnej orkiestry.

Wieczorem w przepysznie udekorowanej i oświeconej kolorowemi lampkami sali Wehnera, zebrało się na wspólną kolację około trzystu strażaków wraz z członkami honorowemi straży.

Ożywienie, zdrowy humor i werwa towarzyszyły zebraniu od początku do końca.

Toastów wnoszono nieskończoną ilość, a z tych lwia część przypadła na cześć energicznego i zapobiegliwego naczelnika straży, p. Grąbczewskiego.

Honorowano także kilku weteranów straży, którzy są jej członkami od czasu założenia.

W czasie uczty nadeszły cztery telegramy: od nieobecnego prezydenta miasta, p. Zachwatowicza z Wrocławia, od p. Witkowskiego, brata ś. p. redaktora *Kaliszanina*, od inżeniera miasta, p. Chrza-

nowskiego, bawiącego w Łęczycy, i od naczelnika łęczyckiej straży ogniowej, p. Przanowskiego.

Zabawę urozmaicał produkcjami magicznemi przybyły do Kalisza prestidigitator, p. Czartoryski.

Z powodu przeniesienia z Włocławka do naszego miasta szkoły realnej, liczba mieszkańców powiększyła się o kilkaset osób.

Interesy miasta z tego względu w znaczeniu ekonomicznem widocznie się poprawiły.

Ruch na ulicach stosunkowo większy, szczególniej znać go było przy końcu pierwszego kwartału szkolnego.

W dzień Wszystkich Świętych można było spotkać dużo obcych twarzy przyjezdnych do miasta rodziców i opiekunów uczącej się młodzieży.

Ostatni wieczór w Towarzystwie muzycznem wypadł mniej korzystnie od innych.

Dla urozmaicenia wieczorów wprowadzono inowację: prócz wokalno-instrumentalnych utworów, od czasu do czasu mają być wystawiane utwory sceniczne.

Myśl może niezła wobec małej liczby utalentowanych osób na prowincji, ale z drugiej strony komitet powinien dbać o to, aby reżyserja i wybór sztuk były oddawane w ręce osób kompetentnych, a wtedy publiczność ziewać przestanie, co czyniła na wieczorze w czasie grania komedyjki „Przyjaciółki” Korzeniowskiego.

Pierwszy raz wprowadzony na estradę w tym sezonie chór mieszany w zwiększonym komplecie wykonał wyjątki z opery „Lunatyczka” i „Marzenie” Chopina.

Wykonanie było względnie dobre, chociaż ostatni utwór, wzięty z repertuaru „Lutni”, nadaje się tylko na głosy męskie.

Orkiestra i kwartet na dętych instrumentach uzupełniły wieczór.

Cieszcie się melomani Kalisza i jego okolic! Towarzystwo muzyczne w dzień patronki muzyki św. Cecylji d. 22-go b. m. urządza wspaniały koncert ze współudziałem coraz więcej cenionej śpiewaczki warszawskich teatrów, p. Dąbrowskiej.

Oto program wielce, jak na Kalisz interesujący: część I-sza 1) Uwertura z op. „Marta”—orkiestra, 2) arja z op. „Faworyta”—p. Dąbrowska, 3) a) „Chłopskie wesele”, b) „Ptaszyna” wykona na sposób „Lutni” chór męski, złożony z 50-ciu osób, 4) Monolog p. t. „Ciężkie czasy” wypowie p. Rokossowski, 5) Duet „*Loci darem la mano*”—p. Dąbrowska i p. Biernacki; część druga orkiestra z akompanjamentem fortepianu i melodykonu wykona „*Intermezzo*” z op. „Cavalleria rusticana”, 2) Arja z op. „Otello”—p. Dąbrowska, 3) „Hej z góry mazury”, „Zawiedziona”—chór męski, 4) „Canzonetta” z „Balu maskowego” i „Nie ronię łez” Schumanna—solo baryt. p. Biernacki, 10) wyjątki z op. „Stradella” wykona chór mieszany złożony z 70-iu osób.

Solowe partje z chórem odśpiewają p. Dąbrowska i p. Biernacki.

Rano o g. 10-ej w kościele OO. Franciszkanów na mszy św. chóry, orkiestra i soliści Towarzystwa wykonają wraz z p. Dąbrowską pieśni kościelne.”

+ Wykonanie zapisu.

W r. 1838-ym ś. p. hr. Lanckoroński dochód z majątku swojego Rożki pod Sandomierzem przeznaczył na utrzymanie dla podupadłych ziemian, z zastrzeżeniem, iż corocznie ma być udzielane wsparcie w kwocie 15 rs. sierocie moralnego prowadzenia, wychodzącej za mąż.

Przewyżkę w dochodach zapisodawca polecił kapitalizować do wysokości 1,500 rs. i sumę tę wypłacać tytułem posagu wychodzącej za mąż sierocie pochodzenia szlacheckiego.

Obecnie w trzech domach murowanych we wsi Rożki mieszka sześciu stypendystów.

Każdy z nich, prócz mieszkania i produktów spożywczych, otrzymuje po 210 rs. rocznie.

Rs. 15 zapomogi otrzymuje sierota ze wsi Obrazów.

W r. b. właśnie z przewyżek dochodów dopełniono sumy 1,500 rs., skutkiem czego zarządzono losowanie posagów.

Do losowania zakwalifikowano cztery kandydatki; los znajdował się w jednym z czterech igielników, w urnie umieszczonych.

Posag wygrała panna Józefa Żardecka, która następnie wyszła za mąż za p. Eugenjusza Rzuchowskiego.

+ Dom zarobkowy.

Projekt otwarcia w Lublinie domu zarobkowego wraz z przytułkiem noclegowym i kuchnią tanią, jak donosi *Gazeta lubelska*, był w tych dniach omawiany na zebraniu u gubernatora miejscowego.

Wynikiem obrad było utworzenie komitetu, który ma zająć się obmyśleniem funduszów na założenie projektowanej instytucji.

Dom zarobkowy otwarty będzie prawdopodobnie w zabudowaniach klasztoru po-dominikańskiego.

Komitet rozporządza już dziś sumą przeszło 500 rs., zebraną ze składek.

Gazeta zaznacza, że miejscowe Towarzystwo dobroczynności już oddawna miało zamiar założyć podobną instytucję.

+ Bal.

W sobotę ubiegłą odbył się w Lublinie drugi bal na dochód Towarzystwa dobroczynności.

Przybyło przeszło 200 osób, głównie ze sfer przemysłowo-handlowych.

70 par tańczyło pod wodzą pp. Zarębskiego i Polkowskiego do godz. 7-ej rano.

Kameralny.

Po szczęśliwem usunięciu przeszkód, zagrażających — przynajmniej chwilowo — bytowi wieczorów kameralnych, urządzanych corocznie przez instytut muzyczny, rozpoczęto wczoraj serję tych wieczorów, ku wielkiej zapewne uciesze zwolenników muzyki poważnej.

Na program złożyły się utwory: Boccheriniego, Saint-Saënsa i Beethovena.

Luigi Boccherini (1743—1805), ostatni z wybitnych przedstawicieli mistrzostwa włoskiego w dziedzinie polifonji, oddawna już spoczywa w pyłach archiwów muzycznych.

Spoczynek to przedwczesny. Aczkolwiek bowiem *Zopf-Musik* Boccheriniego wobec Beethovena, Mozarta, Schuberta, Schumanna lub Brahmsa razi nieco swą archaicznością i gołębią prostotą, wszakże w liczbie dzieł tego kompozytora (125 kwintetów, 91 kwartetów, 54 triów i t. d.) nietrudno odnaleźć utwory wartości niezaprzeczonej, okraszone ujmującym wdziękiem prostoty formy, szczerości natchnienia, interesujące kunsztownem częstokroć opracowaniem tematycznem.

Te właśnie zalety zdobią kwintet C-dur, wczoraj wykonany. Nie stanowi on całości, ściśle z sobą spojonej jedną myślą przewodnią, i nie wyszedł z rąk swego twórcy w tej postaci, w jakiej go nam wczoraj przedstawiono, lecz został złożony przez Lauterbacha z oddzielnych cząstek różnych kwintetów Boccheriniego. Na całość tego konglomeratu tonicznego składają się: *andante* archaiczne, *menuet*, utrzymany w zarysach popularnych, *grave* patetyczne i sielankowe *rondo* w formie bezpretensjonalnej poleczki.

Wszystko to stare bezwątpienia, ale jeszcze jare, świeże i wdzięczne dla ucha; nie dziw więc, że znalazło łaskę w gronie publiczności wczorajszej, objawiające się w głośnem oklaskiwaniu zarówno kwintetu Boccheriniego, jak i jego wykonawców.

Kwartet fortepianowy Saint-Saënsa (B-dur, op. 41) nie jest nowością dla Warszawy, od wielu bowiem lat nie schodzi z repertuaru wieczorów kameralnych i w ogóle muzycznych. Piękne to dzieło, w którem krystalizują się wyraźnie wszystkie wybitne czynniki nowszego kierunku szkoły francuskiej, ma u nas szczęście i z tego jeszcze powodu, że bardzo trudne partje: fortepianowa i skrzypcowa, zawsze znajdują wykonawców wybornych. Pierwszą z nich grał nawet przed laty sam Saint-Saëns, następnie (równie i wczoraj) Michałowski; drugą niemal stale prowadzi dzielny smyczek Barcewicza.

Na wety wczorajszej uczty artystycznej podano kwartet *Es dur*, op. 74 Beethovena, zwany „Harfenquartett”. Nazwa stąd pochodzi, że temat *allegra* (trójdźwięk *Es dur*), użyty *pizzicato*, przewijając się przez wszystkie instrumenty, kolorytem brzmienia przypomina charakterystyczne dźwięki arfy. Przepiękne to dzieło, w którem ujawniają się pierwsze skłonności Beethovena do zagłębiania się w tajemnicze mistycyzmu, do rozszerzenia obowiązującej dotąd formy muzycznej i w ogóle pierwsze przejawy owej fantastyczności inwenczyjnej, jaka cechuje epokę ostatnią działalności artystycznej Beethovena, było wykonane przed kilku miesiącami przez słynny kwartet Hellmesbergera, na koncercie Towarzystwa muzycznego.

Rażącem byłoby to pochlebstwem, gdybyśmy wykonanie wczorajsze na jednej kładli szali z wykonaniem majstrów wiedeńskich, idealnie zgranych z sobą, doświadczonych i wieloletnią pracą wyćwiczonych. Z drugiej znów strony byłoby to niesprawiedliwością, gdybyśmy nie zaznaczyli faktu, że wykonanie wczorajsze było w ogóle bardzo dobre, w szczególności zaś *presta*, oddanego z maestrją niemal równą maestrji wiedeńczyków. To „niemal” jest zastrzeżeniem, wywołanem przez wspomnienie jednego tylko szczegółu, który nas uderzył w wykonaniu tego kwartetu przez Hellmesbergera, mianowicie wspomnienie świetnego efektu, jaki wywołało użycie w *presto* (w taktach ostatnich) smyczkowania *sul ponticello*, którego wykonawcy wczorajsi nie użyli.

A szkoda! Wszak korzystanie z obcego doświadczenia i użycie przepysznego efektu, szczęśliwie przez innych odnalezionego, w niczem przecie nie ubliża powadze artystycznej dzielnej naszej drużyny kwartetowej.

Wykonawców wczorajszych, z Barcewiczem i Michałowskim na czele, darzono dobrze zasłużonemi oklaskami. Do kwartetu Saint-Saënsa użyto fortepianu z fabryki tutejszej Kerntopfa.

Aleksander Poliński.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 19-go listopada, o godz. 12½, po południu, w sali tutejszego magistratu, odbędzie się posiedzenie zebrania ogólnego członków Archikonfraternji literackiej.

— D. 20-go listopada, w magistracie m. Kalisza, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę dochodu z żydowskiej łaźni w m. Kaliszu od rs. 910 rocznie; wadjum oznaczono na rs. 341.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny Redaktorze!

W numerach 313 i 315-ym z d. 12 i 14-go b. m. *Kurjer codzienny* powtarza za *Dziennikiem dla wszystkich*, że Karol Gębicki, utrzymujący kantor wekslu, zbiegł za granicę, zarywając bardzo wiele osób, które w kantorze jego nabywały pożyczki premjowe na raty, urządzając się w ten sposób, że jedną premjówkę sprzedawał kilku a nawet kilkunastu osobom, i że pasywa wynoszą przeszło 100,000 rubli!...

Zastrzegając sobie na razie dochodzenie, z jakiego źródła czerpał *Dziennik* i *Kurj. codz.* fałszywą od początku do końca wiadomość powyższą, wyznaję, iż powtarzanie tych wieści, graniczących z kalumnją, mającą wszystkie cechy osobistej zawziętości brukowego reportera, w piśmie szanującem się, jak *Kurjer codzienny*, nie powinny były się znajdować; jako żona w chwilowej nieobecności męża w obronie tegoż stając, oświadczam, że Gębicki wyjechał za legalnym paszportem, że żadnych premjówek nietylko nie sprzedawał kilku lub kilkunastu osobom naraz, lecz że premjówek na raty nie sprzedawał wcale, interesanci zaś, mimo iż kantor został czasowo zlikwidowany, wiedzą, gdzie walory swoje wykupywać, i bez przeszkody wykupują. Zaś co do pasywów na rs. 100,000 i tu ani słowa prawdy w tem twierdzeniu niema, gdyż pasywa zaledwie dziesiątą część wynosiły, a zostały uregulowane z wyjątkiem paru wylosowanych z asekuracji premjówek, które mąż mój po powrocie, wkrótce nastąpić mającym, innemi zastąpi.

Sądzę, że dalsze wywody są zbyteczne i że sz. Redaktor ze względu na tak niesprawiedliwie rzuconą potwarz nie odmówi w swych szpaltach niniejszego wyjaśnienia.

Dodaję równocześnie, iż wszelkich bliższych informacyj co do interesów Gębickiego na żądanie udziela p. Guranowski, ul. Królewska nr. 47 m. 9, od godz. 9—12-ej z południa.

Z wysokiem poważaniem

T. Gębicka.

Warszawa, d. 16-go listopada r. 1893-go.

ZE ŚWIATA.

× Z Krakowa donoszą nam pod dniem 16-ym b. m.: „Otrzymano tu wiadomość, iż Cesarsko-russki konsulat dla Galicji, dotąd znajdujący się w Brodach, o którego przeniesieniu do Krakowa w ostatnich czasach donosiły dzienniki wiedeńskie, stanowczo i w najbliższym czasie będzie przeniesiony, nie do Krakowa wszakże, lecz do Lwowa.— Wczoraj rozpoczęto wykłady na wyższych kursach naukowych żeńskich przy Muzeum techniczno-przemysłowem imienia ś. p. dra Adrjana Baranieckiego. Dyrektor tego zakładu naukowego, profesor uniwersytetu dr. Rostafiński, stwierdził pomyślny rozwój zakładu i zachęcał uczennice do uczęszczania na wykłady z dziedziny przyrodoznawstwa.— Mianowany przez galicyjski wydział krajowy dyrektorem szpitala św. Łazarza w Krakowie docent uniwersytetu, dr. Stanisław Ponikło, zatwierdzony został w tej godności. Dr. P. dotąd był lekarzem powiatu krakowskiego. — Jak wielkiem musi być ubóstwo w Krakowie, dowodzą ogłoszone właśnie sprawozdania z działalności tego rodzaju za ubiegłą zimę. W ciągu kilku miesięcy przeszło 800 dzieci obojej płci trzeba było posilać ciepłemi obiadami, bez których niezawodnie nie otrzymywałyby one żadnego innego pokarmu. — Przed sądem przysięgłych roztrząsana jest sprawa Jana Englisza, oskarżonego o przestępstwo prasowe, popełnione w artykule, zatytułowanym „Mord policyjny”. W pierwszych miesiącach r. b. umarł Rotter, a jako przyczynę jego zgonu opinja publiczna wskazywała silne pobicie go przez niższych strażników policyjnych, którzy go aresztowali nieprzytomnego, z pozoru pijanego. Englisz uczynił na tej podstawie zarzuty policji, którą znów wzięła w obronę prokuratorja. Z przebiegu sensacyjnej rozprawy wyszło bądźcobądź na jaw, iż obchodzenie się straży policyjnej z aresztowanymi bynajmniej nie należy do uprzejmych. Wyroku sądu oczekują z wielkiem zainteresowaniem, jeżeli bowiem oskarżonego uwolnią, policja będzie potępiona, a szczegóły, jakie wyszły na jaw podczas rozprawy, znajdą niezawodnie echo w radzie państwa. Salę rozpraw przepełnia publiczność, skupiająca się również tłumnie około gmachu sądu. Liczna służba policyjna utrzymuje porządek.”

BAŃKI MYDLANE.

A propos.

— Ale, *à propos*... Czy to pan byłeś wczoraj u mnie pod moją nieobecność, około godziny szóstej po południu?

— Nie.

— To dziwne! Któżby inny, u djabła, mógł mi zabrukać dywan, wypalić cygara i wypić nawet napoczętą butelkę Hunyadi Janös!..

*

„Bo miłość jest cygańskie dziecię...

— Dokądże tak śpieszysz?

— Do Iksa.

— Po co?

— Powinszować mu ożenku. Już trzy dni minęły od dnia ślubu. Boję się, abym nie przyszedł zapóźno...

*

Z ironij dziecięcych.

Matka kłopot ma nielada,
Bo maleńka przeszła Frania
Od początków, od *A*, *B*, *C*,
Do nauki dodawania.
Kiedyś córze rzecze mama
Pełna troski i frasunku:
„Dwie pozycje dodać można,
Gdy jednego są gatunku:
Więc do rubla rubla można,
A do krowy dodać krowę,
Bo dodawać można razem
Tylko rzeczy jednakowe.
Zrozumiałaś?" „Zrozumiałam."
„Więc w myśl moich słów osnowy
Daj mi przykład, moje dziecię,
Ale przykład z własnej głowy..."
Frania myśli, potem rzecze
(Myśl od prawdy niedaleka):
„Kwarta mleka, kwarta wody,
Razem: dwie są kwarty... mleka..."

— Dnia 12-go listopada r. b., w kościele św. Karola Boromeusza, Jks. Niemira pobłogosławił 25-letni związek małżeński pana Marcelego i Franciszki z Waliszewskich Zdrojewskich a po odbytej uroczystości szanowni jubilaci w gościnnym swym domu podejmowali do rana licznie zebrany orszak rodziny i znajomych. 5038

— Dnia 12-go b. m., w Samarze, w miejscowym kościele parafjalnym pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy panem Sabinem Chełmińskim lekarzem weterynarji a panną Adelą Pławską.

Szczęść Boże młodej i dobranej parze. 1261r

— **Miłosierdziu czytelników naszych polecamy gorąco:**

Staruszków dwoje chorych z córką chorą, nauczycielką (Piwna № 13 m. 27).

— **O palto ciepłe i ubranie prosimy** łaskawych czytelników dla młodego **bardzo biednego człowieka**, który zaledwie na życie zarobić jest wstanie i **marźnie przy pracy.**

Na wpisy dla uczniów.

Fr. rejent rs. 1.

Na instytut moralnej poprawy dzieci.

Bezimiennie rs. 1.

Dla biura nędzy wyjątkowej.

Nieznajomy rs. 5.

— Otrzymaliśmy z prośbą o zamieszczenie następującego podziękowania: „Zarząd łódzkiego chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności ma zaszczyt złożyć niniejszem serdeczne „Bóg zapłać" miejscowemu przemysłowcowi, p. Zygmuntowi Jarocińskiemu, za uczynioną przezeń, z okazji uroczystości zaślubin najmłodszej swej córki, na rzecz Towarzystwa ofiarę w ilości rs. 100.

Prezes *J. Heinzel.*

Członek-sekretarz ks. pastor *Rondthaler.*

Łódź dnia 14/XI 93 r.

Nekrologja.

† Ś. p. Anna z Wichmanów
1° ślubu Szokalska, 2° Olesińska,

po krótkich cierpieniach, zmarła w dniu 16-ym listopada r. b., przeżywszy lat 60. Pozostali: mąż, syn i synowa zapraszają przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Stanisława na Woli, o godzinie **10-ej** zrana, w dniu 18-ym listopada, tj. w sobotę, wyprowadzenie zaś zwłok nastąpi o godzinie **2-ej** po południu w tymże dniu i z tegoż kościoła na cmentarz wolski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 5051

Ś. † P.
Elżbieta z Danielowskich
ZAHRT,

po długiej i ciężkiej chorobie, zakończyła życie dnia **15-go** listopada r. b., przeżywszy lat 77. Stroskane córki, synowie, synowe i wnuki zapraszają krewnych i życzliwych na wyprowadzenie zwłok dnia 19 listopada r. b., z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz tegoż wyznania. 3—5049

† Za duszę ś. p. **Stanisława Dajczmana,**
nauczyciela muzyki i organisty,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w wigilję jego imienin, d. 18-go b. m., o godz. **9-ej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), na które pozostali rodzice zapraszają przyjaciół i znajomych. —5047—

† Ś. P.
STANISŁAW STRYBEL,
B. KUPIEC,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 14-go listopada 1893 r., przeżywszy lat 46. W głębokim smutku pozostała żona, córka, siostry i brat zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 18 b. m. (w sobotę), o godz. **10-ej** zrana, w dolnym kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **2-ej** po poł., na cmentarz powązkowski. 2—5036—

† Ś. P.
Marja z Kowalskich
HAUKE,

opatrzona św. Sakramentami, po któtkch cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 17-go listopada 1893 r., przeżywszy lat 36. Pogrążeni w głębokim smutku: matka i siostry, w nieobecności męża zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do górnego kościoła św. Krzyża dnia 20-go b. m., to jest w poniedziałek, o godzinie **11-ej** przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —5055

† Ś. P.
Stefan Knaap,
obywatel ziemski,

opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 16-go listopada r. b., przeżywszy lat 44. Pogrążeni w smutku: żona, siostra i brat zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w d. 18 listopada, t. j. w sobotę, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godz. **10½** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, w dniu 19-ym b. m., to jest w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

† Ś. p. Ewa z Konarzewskich
JĘDRZEJEWICZOWA,

wdowa po adwokacie przysięgłym, opatrzona św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, zasnęła w Bogu dnia 16-go listopada r. b., przeżywszy lat 80. Pogrążeni w głębokim smutku: córka, synowa, wnuki i wnuczka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 18 listopada, to jest w sobotę, w kościele katedralnym św. Jana, o godz. **10-ej** zrana a następnie na wyprowadzenie zwłok po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —5058

† Ś. p. **Marja z Grossów Dąbrowska,**
wdowa po urzędniku sądowym,

opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 16-go listopada 1893 r., przeżywszy lat 81.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę, d. 18 b. m., o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Krzyża. Wyprowadzenie zaś zwłok nastąpi w niedzielę, d. 19-go b. m., o godz. **1-ej** z południa z tegoż kościoła, na cmentarz powązkowski, na które pozostały siostrzeniec zaprasza przyjaciół i życzliwych. —5057—

† **Ś. p. Henryk Górski,**
litograf,

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 37, zmarł d. 15-go listopada r. b. Pozostała w głębokim smutku żona z dwojgiem małoletnich dzieci zaprasza krewnych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Jana przy ul. Świętojańskiej, w d. 18-ym b. m., t. j. w sobotę, o godz. **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. **12-ej** w południe, na cmentarz powązkowski. —5054—

† **Za duszę ś. p.**
Kornelego Kozerskiego,

radcy stanu, b. naczelnika wydziału b. rady administracyjnej, dnia 18-go listopada, o godzinie **10 i pół** zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele powązkowskim, po którem zwłoki przeniesione będą z grobu tymczasowego do stałego miejsca spoczynku. —5042—

† Dnia 18-go listopada, w sobotę, w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej** zrana, przed wielkim ołtarzem, odprawiona będzie msza święta za duszę
ś. p. Idalji z Makomaskich
Szaniawskiej,

na którą w głębokim żalu pozostali rodzice zapraszają krewnych i znajomych. —5041

† Wszystkim, którzy raczyli odprowadzić zwłoki
ś. p. Franciszka Pągowskiego,

na miejsce wiecznego spoczynku, składa serdeczne „Bóg zapłać" **Żona z rodziną.** —5034

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 17-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)—*Praw. wiestn.* zawiadamia, iż epidemja cholery w gubernji lubelskiej zupełnie wygasła d. 28-go października.

Petersburg 17-go listopada. (*T. pr. K. W.*)—Urzędnicy zarządu głównego Towarzystwa kolei russkich otrzymali zawiadomienie, iż uwalniani będą od d. 1-go stycznia 1894-go r. Na rok jeden pozostanie tylko piąta część urzędników do zdania spraw. Co do służby na linjach dotychczas nie powzięto żadnych postanowień.

Petersburg 17-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)—Według informacyj *Kraju*, w sferach kolejowych krążą pogłoski, iż zarząd linij głównego towarzystwa kolei russkich będzie odłączony od zarządu kolei skarbowych. Utworzony ma być natomiast osobny zarząd pod przewodnictwem B. F. Maleszewskiego.

Petersburg 17-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)—W *Praw. cerk. wiestn.* ogłoszono listy, wymienione z powodu ostatnich uroczystości francusko-russkich między proboszczem kościoła katolickiego w Boulogne a protoprezbyterem russkiego duchowieństwa nadwornego. Przedstawiciele obu religij wyrażają w listach uczucia, które odczuwali przy brataniu się russkich z francuzami.

Petersburg 17-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)—Rząd austrjacki zawiesił przepuszczanie przejezdnych przez Winiarki, rogatkę w Zawichoście. Przepuszczanie ludzi z transportami po Wiśle odbywa się w dalszym ciągu.

Petersburg 17-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)—W komitecie syberyjskim postanowiono przystąpić z wiosną 1894-go r. do budowy linji kolei od stacji Grafskoj do Chabarówki.

SYTUACJA PARLAMENTARNA.

Berlin 17-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*)—Otwarcie parlamentu zastało sytuację bardzo powikłaną. Centrum i znaczna część konserwatystów są rozgoryczone z powodu gospodarczej polityki rządu. Centrum w zamian za zgodzenie się na projekty podatkowe będzie się domagało znacznych ustępstw na niwie ustawodawstwa kościelnego. Podatek tytuniowy i stemplowy będą przyjęte, skutkiem czego powiększenie wydatków państwa w budżecie 1894/5, wywołane reformą wojskową, pokryte będzie do wysokości 50-iu miljonów. Podatek od wina będzie prawdopodobnie odrzucony.

PRETENSJE ROLNIKÓW.

Berlin 17-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Przedmiotem powszechnej dyskusji jest list jednego z członków „związku rolników", Thielmana, do prezesa tegoż, Ploetza, w którym Thielman żąda podniesienia cła zbożowego do 8-iu marek za centnar podwójny, zniesienia traktatów handlowych, zawartych na podstawie najwyższego uwzględnienia i rewizji traktatu handlowego z Austrją. Dopóki te postulaty nie będą urzeczywistnione, Thielman proponuje zaciętą opozycję przeciw kanclerzowi Capriviemu.

KRÓL ALBERT.

Berlin 17-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)—Cesarz kazał przysyłać sobie codziennie biuletyny o chorobie króla Alberta saskiego. Stan królewski polepsza się.

WYBÓR BURMISTRZA.

Praga czeska 17-go listopada. (*Tel. pr. K. W*).—Wczoraj wśród nieopisanych tumultów w radzie miejskiej odbywał się wybór burmistrza. Trzy razy głosowano napróżno. Dzisiaj dalszy ciąg głosowania.

HR. KALNOKY.

Rzym 17-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*) — *Italie* zapewnia, że nie jest prawdą, jakoby hr. Kalnoky i Brin konferowali o stosunkach finansowych i militarnych Włoch.

Berlin 17-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Dzienniki tutejsze uważają wizytę hr. Kalnokyego za demonstrację przeciw żywiołom, usiłującym stawiać Włochom na każdym kroku finansowe i polityczne trudności. Hr. Kalnoky pragnie dowieść zarówno ze

względu na Francję, jak na Watykan, że Włochy nie są odosobnione i liczyć mogą zawsze na swoich sprzymierzeńców. Wizyta hr. Kalnokyego w Monzy doniośliejszą jest pod tym względem manifestacją, niż gdyby pojechał tam hr. Caprivi; stosunki Austrji z Włochami są bowiem bardziej skomplikowane. Hr. Caprivi zresztą jest przedstawicielem państwa protestanckiego; wizyta jego we Włoszech nie sprawiłaby przeto wrażenia tak silnego w Watykanie. Podsuwanie innych pobudek podróży hr. Kalnokyego nie ma podstawy.

Rzym 17-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*) — *Secolo* donosi z Wiednia, że wizyta hr. Kalnokyego ma na celu rozszerzenie zobowiązań Włoch wobec trójprzymierza.

MORSKIE OKO.

Lwów 17-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W*). — Z Wiednia donoszą, że obrady komisji mieszanej, która miała zająć się rozstrzygnięciem sporu granicznego w Tatrach o Morskie Oko, zostały na razie wstrzymane z powodu zmiany ministerjum. Termin zwołania komisji jeszcze nie wiadomy. Minister Jaworski czyni starania o pomyślne załatwienie sporu.

WIĘKSZOŚĆ W IZBIE.

Paryż 17-go listopada. (*Tel. pr. K. War.*) — *Voltaire*, obliczając głosy, dane przy wyborze Kazimierza Periera na prezesa izby, dowodzi, że izba składa się obecnie z 240-tu republikańskich torysów i 200-tu takichże whigów. Rząd, pragnąc się utrzymać, nie może zrzec się tych ostatnich, chyba, że wolałby oprzeć się na koalicji „torysów" republikańskich z 40-tu nawróconymi (*ralliés*) i 50-ciu umiarkowanymi monarchistami. Jednolitym być przeto nie może. Inne dzienniki zapewniają wszakże, że za wyborem Periera głosowała także część radykalistów, a za Brissonem część monarchistów, chcących odrazu podstawić nogę rządowi.

PROTESTY.

Paryż 17-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Przeciw aktowi wyborczemu 45-iu deputowanych wpłynęły protesty. Wybór socjalistów Guesde'a i Vivianiego będzie prawdopodobnie unieważniony, jak również wybór Wilsona, któremu zarzucają przekupstwo.

AMNESTJA.

Paryż 17-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Rząd postanowił oświadczyć się przeciw wnioskom amnestyjnym i ograniczyć się na ułaskawieniach wyższych z własnej inicjatywy.

FRANCJA I WŁOCHY.

Rzym 17-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Pod przewodnictwem Bonghiego i Menottiego Garibaldiego utworzył się tu związek deputowanych i dziennikarzy, który słowem i pismem, tudzież urządzaniem obchodów agitować zamierza za zbliżeniem się Włoch do Francji. We Francji ma utworzyć się podobno związek na rzecz zbliżenia do Włoch.

CHRZCINY.

Sztutgart 17-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)— Dzisiaj odbyły się chrzciny nowonarodzonego syna księcia Alberta wirtemberskiego i księżnej Małgorzaty Zofji, córki arcyksięcia Karola Ludwika. (Ze względu na bezdzietność króla Wilhelma wirtemberskiego, narodziny te mają znaczenie dla dynastji; *rzyp. red.*)

WOJNA KOLONJALNA.

Londyn 17-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Z Kapsztadu donoszą, że matabelowie w odwrocie zamierzają cofnąć się po za rzekę Zambesi. W Sati zawieszono w niedzielę flagę angielską. Terytorjum pomiędzy Szaszi i Ramagnaban proklamowano jako własność Anglji.

ROKOSZ W BRAZYLJI.

Londyn 17-go listopada. (*Tel. pr. K. War.*)— Położenie rzeczy w Rio de Janeiro pogorszyło się. Bombardowanie trwa bez przerwy. Powstańcy wysadzają coraz więcej wojska na ląd i wiozą z sobą kartaczownice.

POMNIK.

Paryż 17-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Tirardowi ma być wzniesiony pomnik. Na czele komitetu stanął prezydent senatu, Challemel-Lacour.

WOJNA Z MAURAMI.

Madryt 17-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Rada ministrów odrzuciła wnioski ministra wojny i uchwaliła, że akcja w Afryce ograniczyć się ma na obronie terytorjum Melilli. Uchwalono również, że minister wojny nie pojedzie kierować osobiście akcją. Wysłano do Melilli nową brygadę, tak, że załoga tamtejsza wynosić będzie 16,000 ludzi.

HR. HARTENAU.

Wiedeń 17-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Stan hrabiego Hartenau jest krytyczny.

WIELKI POŻAR.

Londyn 17-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*)— W czworoboku domów, leżącym naprzeciw więzienia Newgate, wybuchł ogromny pożar. Wiele domów, w których znajdowały się okazałe magazyny i drukarnie, spłonęło. Więzienie z trudnością ocalono. Szkody znaczne.

MORDERCA EMINA.

Bruksella 17-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)— Wojska belgijskie z Konga złapały mordercę Emina baszy, Saida, i rozstrzelały go.

CHOLERA.

Lwów 17-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W ciągu 24-ch godzin zachorowało w Galicji osób 10, zmarły 3.

Budapeszt 17-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)— W ciągu 24-ch godzin zachorowało na Węgrzech osób 5, zmarły 2.

Wiedeń 17-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Wiceprezesem izby panów w miejsce księcia Alfreda Windischgraetza ma być mianowany książę Adam Sapieha.

Kraków 17-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Jan Englisz uwolniony.

Lwów 17-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W kołach poselskich żywo dyskutowana jest kwestja wyboru prezesa koła oraz wiceprezesa izby poselskiej. Pomiędzy młodo-zachowawczą grupą a liberalną frakcją koła, które rozporządzają znaczną większością w kole, toczą się w tej sprawie układy. Również w komisji parlamentarnej koła zajdą zmiany. Prezesem koła ma zostać Dawid Abrahamowicz, drugim wiceprezesem izby posłów dr. Ferdynand Wajgel, zastępcą prezesa koła poseł Chrzanowski. Komisja parlamentarna ma się składać nie jak dotąd z pięciu, lecz z siedmiu członków. Prócz prezesa i wiceprezesa koła wejdą do niej: hr. Wodzicki, hr. Piniński, Jędrzejowicz, dr. Kozłowski i jeden przedstawiciel liberalnej frakcji, prawdopodobnie Rutowski lub Szczepanowski.

Budapeszt 17-go listopada. (*T. pr. K. W.*) — Parlament zwołano na dzień 27-my b. m.

Berlin 17-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Przy tutejszych wyborach miejskich zwycięzyli wyłącznie liberały i socjaliści. Antysemitom wydarto trzy mandaty.

Berlin 17-go listopada. (*Tel. pr. K. War.*) — Grupa agrarna postanowiła w parlamencie wystąpić przeciw traktatowi handlowemu z Rumunją.

Berlin 17-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu frakcja wolnomyślna przedstawiła wniosek reformy wojskowego kodeksu karnego. Centrum katolickie wniosło projekt cofnięcia banicji jezuitów.

Paryż 17-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W całej Francji aresztowano wielu anarchistów. *Liberté* domaga się wydalenia z Francji 2,000 anarchistów zagranicznych.

Belgrad 17-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Stan prezesa ministrów Dokicza polepszył się. Wobec tego pogłoski o przesileniu ministerjalnem nie mają aktualności.

Berlin 17-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)—

Ruble w gotówce	214	25	(wczoraj 214.40)
Ruble na dostawę	214	00	(wczoraj 214.—)

GIEŁDA.

Warszawa, 17-go listopada.

Poranne dzisiejsze szacowania berlińskie zapowiadały kursy 214.—, 214.25, 214.25 w poszukiwaniu i 214.50, co się równa kursom 46.72½, 46.67½ i 46.62½ bez kosztów, gdy z Petersburga nie otrzymano taksacyj. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty kursem 46.80 (odpowiadającym kursowi 213.70 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i wobec niewielkiego interesu obniżyło tę cenę do 46.72½ (t. j. 214.— m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 7½ kop. i 5 kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść rubli. W dostawach nie robiono dziś nic wcale.

Waluty obce w niewielkim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 46.80, 46.77½, 46.75 i 46.72½, przeważnie jednak po kursach 46.77½ i 46.75. **Londyn** krótki, **Paryż** krótki i **Wiedeń** krótki bez ruchu.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 46.87½, za Londyn krótki 9.46, za Paryż krótki 37.92½ i za Wiedeń krótki 74.90.

Dyskonto bankowe w Berlinie 5%, w Londynie 3%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 5% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 96.— i po 95.—, względnie do wielkości, bez nabywców. Pożyczki wschodnich w zaofiarowaniu nominalnem po 101.50 II-ej em. i po 102.25 III-ej em. Pożyczki wewnętrzne 4% z roku 1887-go I-ej serji ceniono po 93.75 i po 93.60 trzy pozostałe serje, bez pokupu.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 100 i po 98.85 listy 4½% zastawne ziemskie, a umiesz. kilka tys. 5% po 99.75, oraz kilkadziesiąt tysięcy 4½% listów po 98.60, 98.65 i 98.70.

Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 101.— I-ej, II-ej i III-ej s., po 100.90 IV-ej s., po 100.50 V-ej i po 100.40 VI-ej i VII-ej serji, a sprzedano kilkanaście tys. rubli V-ej serji po 100.30 i 100.35, oraz kilka tysięcy rubli dwóch ostatnich seryj po 100.25 100.30 i 100.35.

Kupiono kilka tys. 5% listów zast. miasta Łodzi II-ej, III i VI-ej s. po 99.60 i 99.65.

Obligów 5% kanalizacyjnych miasta Warszawy można było dostać po 100.20.

Ulokowano kilkanaście akcyj Banku handlowego w Warszawie po 433 i 434, kilkadziesiąt sztuk akcyj warszawskiego Banku dyskontowego po 370, kilkanaście akcyj Tow. fabr. cukru Czersk po 276 i 277, kilkanaście akcyj Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein po 455, 490, 465 i po 475, oraz po 499 i 500 kilkanaście akcyj Tow. zakładów przędz. bawełny, tkalni i blecharni w Zawierciu, przy żądanin po 505.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyczekujące.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 11.15 do 11.18 *netto*. Wiadro 78% rs. 8.87½ do rs. 8.90.— 2%. Dowozy i zaofiarowania są liczne. Usposobienie słabe.

W. O.

— Komitet giełdowy warszawski postanowił ogłosić wybory na czterech ajentów przysięgłych giełdy.

Wybory odbędą się prawdopodobnie za dwa miesiące.

Sprawozdania z targów.

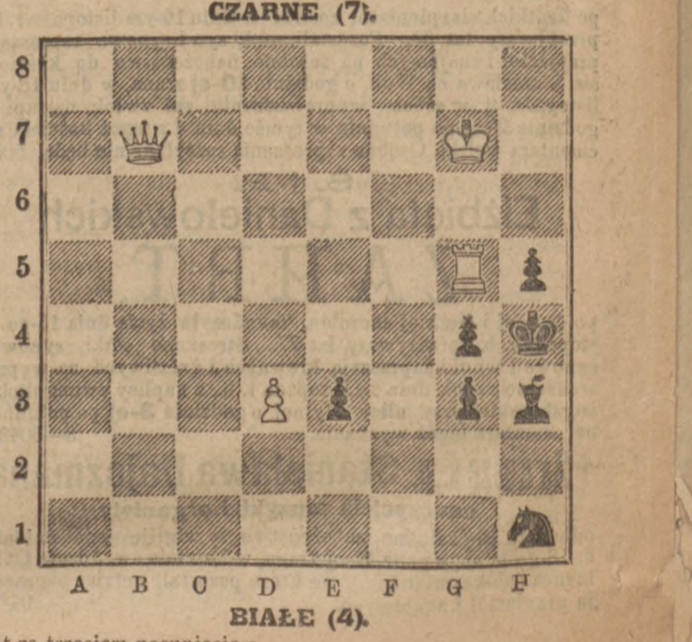
Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 17-ym listopada.—Dowozy słabe, jak zwykle w piątek, przytem partje małe, w skutek czego usposobienie niezdecydowane. Ceny nienormalne. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 200 korcy, wyborowa po 5.70 do 5.80, średnia po 5.50 do 5.60. Żyta ofiarowano 300 korcy, wyborowe po 3.75 do 3.87½. Owsa dostarczono 500 korcy, płacono stosownie do jakości ziarna po rs. 2 kop. 50 do 3 rs. Siano drogie, 50 do 55 kop., słoma 28 do 30 kop. za pud płacono.

Szachy.

ZADANIE 317.

(K. Schlechter).

CZARNE (7).



BIAŁE (4).

Mat za trzeciem posunięciem.

ZADANIE 318.

(L. Vetesnik).

Białe: Król A2. Dama F4. Laufer A6. Skoczek C4. Pion B2. (5).

Czarne: Król D3. Wieża G8. Laufer B6. Piony: A4, C6, C5, D7, D4, E3. (9).

Mat za trzeciem posunięciem.

Rozwiązania:

315. 1) D4—D6, G8—H7. 2) D6—E6†. (A) 1) .... C5—?. 2) F2—F4†. (B) 1) .... G8—D5. 2) D2—C3†. (C) 1) ...., jakk. inaczej. 2) D2—D4†.

316. 1) C4—D6, D5—D4. 2) C7—E7. (A) 1) .... jakk. inacz.. 2) A4—C5.

Zadanie 315 rozwiązali: pp. L. Horwitz, P. W. i J. Zwoliński.

Zadanie 316 rozwiązali ciż sami i pp. J. Bieliński, B. Kipman, M. Kipman i A. Zagrzejewski.

Matcz Czygoryna z Tarraschem.

Dziewiętnastą (hiszpańską) partję i dwudziestą (francuzką) wygrał Czygoryn, dwudziestą pierwszą (zaczęcie pionów damy), wygrał dr. Tarrasch, dwudziestą drugą—wygrał Czygoryn i matcz pozostał nierozstrzygniętym, ponieważ obaj przeciwnicy, przy czterech nierozegranych, osiągnęli po dziewięć wygranych partyj.

137. Partja francuzka,

dwunasta w matczu, grana dnia 19 października.

Czygoryn białe.	Tarrasch czarne.
1) E2—E4	E7—E6
2) D1—E2	F8—E7
3) B2—B3	D7—D5
4) C1—B2	E7—F6
5) E4—E5	F6—E7
6) E2—G4	E7—F8
7) G1—H3	C7—C5
8) F2—F4	B8—C6
9) A2—A3	G8—H6
10) G4—H5	D8—B6
11) B1—C3	C6—D4
12) A1—C1	C5—C4!

Bardzo dobre posunięcie, na skutek którego białe muszą się cofać dla obrony zaatakowanego skrzydła damy.

13) H5—D1	C8—D7
14) C3—E2	H6—F5
15) B2 : D4	F5 : D4
16) B3 : C4	D4 : E2
17) F1 : E2	D5 : C4
18) E2 : C4	A8—C8
19) C4—D3	F8 : A3

Tym sposobem czarne otrzymały wolnego a groźnego piona A.

20) C1—B1	B6—C7
21) 0—0	A3—E7
22) D1—G4	G7—G6
23) G4—G3	A7—A5
24) G1—H1	A5—A4
25) H3—F2	D7—C6
26) F2—D1	A4—A3
27) D1—C3	C8—A8
28) G3—E1	C7—D7
29) E1—E2	0—0
30) D3—C4	F8—D8
31) B1—D1	D7—D4
32) C4—B3	A8—A5
33) C3—A2	C6—B5
34) D2—D3	B5—C6
35) C2—C3	D4—D7
36) E2—C2	B7—B5
37) D3—D4	C6—D5
38) D1—B1	D5—B7
39) F1—D1	D7—C6
40) C2—D2	A5—A8
41) D1—E1	G8—H8
42) B3—C2	C6—D7
43) C2—D3	B7—C6
44) D3—E4	C6 : E4
45) E1 : E4	D7—D5
46) E4—E1	D5—C4
47) E1—D1	D8—B8
48) H1—G1	B8—G8
49) D1—F1	G8—D8
50) F1—D1	D8—G8
51) D1—F1	G8—B8

W tej pozycji zgodzono się na nierozegraną, gdyż z kilku ostatnich posunięć wyczekujących widać, iż żaden z przeciwników dalszego ataku przedsiębrać nie chciał. Partja czarnych wydaje się nam jednak cokolwiek lepszą.

ODPOWIEDZI.

— *Panu J. Z.* — Rozstrzygnięcie nie nastąpi, podobno, wcześniej, niż w roku przyszłym.

— *Panu J. M.* — Alboż czarne nie mogą bronić się lepiej?

— *Panu A. T.* — Rozwiązania nie wyczerpujące.

— *Panu M. R.* — W zadaniu 313 po 1) F8—B4, F4—F3; 2) B4—B5†, czarne obronią się przez 2) .... C7—C5.

— *Pp. J. B., M. K., B. K. i A. Z.* — W zadaniu 315 po 1) D4—D6, G8—H7; 2) F2—F4†, czarne obronią się przez 2) .... E4 : F8†.

KONWERSJA

Listów Zastawnych 5% Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego na Listy Zastawne 4½%.

PRZYPOMNIENIE.

DYREKCJA GŁÓWNA TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO ZIEMSKIEGO

powołując się na swe poprzednie ogłoszenie o konwersji i o zamknięciu swej kasy do dnia 11 (23) listopada r. b. z powodu zwykłej półrocznej rewizji, przypomina osobom interesowanym

I) **że:**

a) przyjmowanie listów zastawnych 5% celem zamiany konwersyjnej na listy zastawne 4½%, z jednoczesną dopłatą po rs. 1 kop. 25 do każdego sta rubli kapitału w listach zastawnych 5% i wartości kuponu grudniowego r. b. od tychże listów a zarazem z zaznaczeniem tych ostatnich listów stemplem konwersyjnym;

b) przyjmowanie deklaracyj na dostarczenie do konwersji listów zastawnych 5% najpóźniej do dnia 10 (22) stycznia 1894 r. z zabezpieczeniem tychże deklaracyj kaucją w wysokości 4% od zadeklarowanej do dostarczenia w listach zastawnych 5% sumy;

c) przyjmowanie zapisów na kupno za gotowiznę listów zastawnych 4½% po cenie rs. 98 kop. 75 za 100 rs., z obowiązkiem zapłaty należności między dniem 6 (18) a 10 (22) grudnia r. b. i z zabezpieczeniem zapisu kaucją w wysokości 4% od zapisanej na kupno sumy w listach zastawnych 4½%

odbywać się będzie TYLKO do dnia 8 (20) listopada r. b. włącznie.

II) **że do czynności powyżej ad a i b wymienionych upoważnione są** w granicach Królestwa Polskiego następujące instytucje i domy bankowe:

1) Dyrekcja główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Warszawie.

2) Dyrekcje szczegółowe tegoż Towarzystwa: w Radomiu, Kielcach, Piotrkowie, Kaliszu, Płocku, Łomży, Suwałkach, Siedlcach i Lublinie.

3) Bank Handlowy w Warszawie.

4) Bank Dyskontowy Warszawski.

5) Dom bankowy p. J. G. Blocha w Warszawie.

6) Dom bankowy p. Leona Goldstanda w Warszawie.

7) Dom bankowy pp. Natanson i Synowie w Warszawie.

8) Dom bankowy p. H. Wawelberga w Warszawie.

9) Bank Handlowy w Łodzi.

10) Dom bankowy p. Hermana Lewińskiego we Włocławku.

11) Dom bankowy pp. Ginsberga i Kohna w Częstochowie.

12) Dom bankowy pp. Reichera i Comp. w Sosnowcu.

13) Dom bankowy pp. Braci Repphanów w Kaliszu.

14) Dom bankowy p. D. Woldenberga w Płocku.

15) Dom bankowy p. M. Goldhaara w Radomiu.

16) Dom bankowy p. M. Goldhaara w Kielcach.

III) **że do czynności powyżej ad c wymienionej upoważnione są wyłącznie:**

1) Dyrekcja główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Warszawie.

2) Dyrekcje szczegółowe tegoż Towarzystwa: w Radomiu, Kielcach, Piotrkowie, Kaliszu, Płocku, Łomży, Suwałkach, Siedlcach i Lublinie.

IV) że zwykła półroczna rewizja i zamknięcie kasy dyrekcji głównej do dnia 11 (23) listopada r. b. nie tamuje bynajmniej codziennego prawidłowego biegu czynności konwersyjnych.

Warszawa dnia 4 (16) listopada 1893 r. 1264r

Prezes Radca Tajny **A. Toloczanow.**

Naczelnik Kancelarji **Ignacy Górski.**

Na wieś (gub. Kowieńska), potrzebna jest nauczycielka do kilkorga drobnych dziatek, najstarszy chłopak lat dziewięciu. Wymaga się francuzki, russki i muzyka. Oferty z wyszczególnieniem wszelkich warunków pod napisem „Kowieńska" przyjmuje administracja Kurjera. 40236

Potrzebna angielka do dziewczynki 11-letniej. Świętojerska № 20, m. 4. 40133

Potrzebny jest korepetytor na wieś do przygotowania dwóch chłopców do pierwszych klas gimnazjum, pensja roczna 150 rub. i całkowite utrzymanie. Zgłosić się do Rańkowskiego: Leszno 11. 39671

Poszukiwany jest wykształcony francuz, na 3 wieczorne godziny tygodniowo. Oferty przyjmuje Kurjer War. pod wyrazem „Francuz." 40229

Paryżanka młoda udziela konwersacji, lekcyj, Mieszka na Niecałej. Oferty przyjmuje Kurjer sub „Travailleuse." 40252

Potrzebny jest korepetytor na trzy do czterech godzin dzienuie. Marszałkowska 146, w mleczarni. 40291

Potrzebna francuzka na demi-place. Złota 3, m. 2 40268

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj w godzinach rannych i popołudniowych. Adres: Kozia 5, m. 134. (Hotel Saski) dla „Studenta S.K." 2586r

Student russki, filolog, poszukuje lekcyj języka russkiego i starożytnych; przysposabia na patent, do szkół i na świadectwa nauczycielskie, a również naucza pisać ćwiczenia. (Zastać można 3—7). Włodzimierska 7, mieszkania 7. 2585r

Student posiadający gruntownie niemiecki i matematykę, poszukuje kondycyj lub lekcyj. Może wykładać w języku niemieckim. Oferty przyjmuje Kurjer „K. L." 2584r

Student russki, filolog, udziela iekcyj. Żórawia № 41, m. 7. 39937

Student poszukuje lekcyj. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Matematyka." 39899

Uczennica Michałowskiego wyższego kursu udziela lekcyj muzyki. Przyjęłaby demi-place na niezłych warunkach, posiada francuzki. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. dla J. W. C. 40116

Zakład froeblowski Joanny Piastuszkiewicz, Marszałkowska 120, pomiędzy Złotą i Zgoda. 39239

Doniesienia osobiste.

Dla „Sęka" fotografję „Wróżbiarka szczęscia" Włocławek wysłała. 40228

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Agronom wieloletnią praktyką, małemi środkami dochodzący do świetnych rezultatów, mógłby objąć zarząd majątku, każdego czasu świadectwa dowody zachęcające. Wiadomość Leszno № 39. 39970

Buchalter-korespondent, władający językami polskim, russkim, niemieckim, francuskim i angielskim, poszukuje posady. Oferty przyjmuje Kurjer dla H. S. 39441

Dla kasjerki z buchalterją, kaucją i korespondencją czterema językami, poszukuje pomieszczenia. Oddział rekomendacyjny kantoru komisowego, Nowosenatorska 6, tamże ekspedjentki handlowe różnych branż oraz krojczynie. 40017

Dwie młode osoby z wyższem wykształceniem, po ukończeniu kursu buchalterji i rachunkowości, poszukują zajęcia. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. „W. G." lub „T, E." 40280

Kasjerka z kilkoletniem świadectwem i rekomendacją poszukuje miejsca. Adres: Zajęcza № 10, m. 6. 39908

Młody człowiek z technicznem wykształceniem poszukuje posady tu na prowincji lub w Rosji. Oferty przyjmuje Kurjer sub „Technik". 40007

Młoda wdowa poszukuje miejsca za gospodynię. Ulica Browarna 20, wiadomość u stróża. 40296

Młoda francuzka poszukuje demi-place lub do towarzystwa, Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski „Dianë". 40292

Młodzieniec lat 18, znający języki russki, niemiecki, polski, obznajmiony z kopjowaniem rysunków na świetle poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe oferty przyjmuje Kurjer dla „O. Be." 40214

Mężczyzna w sile wieku, wykształcony, familijny, b. urzędnik, uprasza WP. adwokatów, rejentów, fabrykantów i przemysłowców o pracę. Łaskawe oferty uprasza składać w kantorze Kurjera dla Ł. S. 2577

Osoba młoda, inteligentna poszukuje miejsca sklepowej. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Zaraz". 40282

Osoba w średnim wieku poszukuje zajęcia w domu prywatnym, znająca się na kuchni i gospodarstwie. Karmelicka № 28, mieszkania 18. 39910

Prasowaczka na wyjazd potrzebna. Kantor służących, Podwal № 6. 40279

Przyjmę miejsce zaraz do handlu galanterji lub kantoru z polskim i russkim. Sosnowa № 11, m. 17. 40261

Panna szyjąca w domach prywatnych szuka zajęcia. Elektoralna 41, m. 10. 40212

Poszukuję miejsca inkasenta, z kaucją na żądanie.—Wiadomość w księgarni Stanisława Gieysztora, Aleje Jerozolimskie 78. 40166

Panna uzdolniona w krawiecczyznie, poszukuje miejsca na wyjazd.—Zielna 46, mieszkania 5. 39963

Rysownik, z dobrem świadectwem z pierwszorzędnego biura technicznego. poszukuje miejsca, wynagrodzenie skromne.—Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod „Rysownik." 40010

Rządzca z czterdziestokilkoletnią praktyką i gwarancją poszukuje zarządu lub administracji domu. Łaskawe oferty pod „Zarząd" przyjmuje administracja Kurjera Warszawskiego. 40293

Rządzca rolny, kawaler poszukuje posady. Oferty przyjmuje kantor Kurjera sub „Agronom". 40251

Szwaczka uzdolniona w krawiecczyźnie poszukuje zajęcia w domu prywatnym, może i wyręczyć w gospodarstwie na przychodnią. Wilcza № 18, m. 25. 40275

Służąca do wszystkiego, dobra kucharka, poszukuje miejsca do zajęcia się gospodarstwem u niewielkiej rodziny.—Krakowskie-Przedmieście 5, u stróża Stanisława. 39891

b) Zaofiarowane.

Bona niemka potrzebna. Bracka № 16, mieszkania 24. 39850

Chłopcy do nauki w fabryce potrzebni. Nowolipki 31, mieszkania 2. 40240

Dependent znający wybornie język russki, prawo i procedurę cywilną, uzdolniony do samodzielnej pracy, potrzebny jest zaraz do adwokata w mieście gubernjalnem. Wiadomość w hotelu Europejskim № 100, od godz. 11-ej do 1-ej po poł.. 40219

Do zakładu introligatorskiego Świętokrzyska 5, potryecni czeladzie oraz uczeń dobrej konduity. 40267

Do fabryki pończoch potrzebne panny zwijaczki i prasowaczki. Dzielna 30, mieszkania 1. 40326

Do magazynu M-me Anna, Marszałkowska 142, piętro 1-sze, potrzebne są zaraz zdolne panny do staników, spódnic i okryć oraz dziewczynki do nauki. 40049

Do interesu tabacznego potrzebny jest uczeń. Wiadomość: Chłodna № 23, w dystrybucji. 40080

Gospodyni średnich lat potrzebna na wieś, umiejąca gotować i znająca gospodarstwo nabiałowe. Wymagane dobre świadectwa.—Bielańska, hotel Paryski 63, od 9 do 10-ej zrana i 6 do 7 ej wieczór. 39715

Gorzelany potrzebny teoretycznie i praktycznie wykształcony. Oferty i świadectwa z zajmowanych posad proszę przesyłać do biura Hotelu Europejskiego w Warszawie, hotel-restante pod S. B. 40258

Kasjerka z dobremi rekomendacjami potrzebna. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Alfa." 39995

Hafciarki i maszynistki do bielizny potrzebne. Chłodna 23, m. 16. 40298

Lekarz potrzebny w Siennicy, gubernja warszawska. Pensji rs. 200. Wiadomość na miejscu. 37260

Młodsza potrzebna na wyjazd do Cesarstwa. Królewska 18, mieszk. 2. 40328

Młody człowiek (izraelita) ze znajomością buchalterji oraz ładnym charakterem pisma potrzebny zaraz do interesu przemysłowo-handlowego. Szczegółowe oferty przyjmuje kantor Kurjera sub „Chętny". 40256

Magazynier, katolik, mogący również korespondować dobrze w językach polskim, russkim i niemieckim, potrzebny do fabryki w Warszawie. Oferty pod literami U. K. przyjmuje Kurjer. 40318

Maszynistki do koszul mężkich i podręczne. Leszno 18, m. 55. 39897

Potrzebne są panny do sukien zdolne i do nauki. Daniłowiczowska 8, m. 11. 39791

Panien dziurkarek, podręcznych i dziewczynek do nauki na przychodnie lub ze wszystkiem potrzeba zaraz do pracowni bielizny, Ogrodowa 18, m. 20. 40025

Potrzebna na wieś bona francuzka z pewnem wykształceniem, z dobremi świadectwami, umiejąca szyć, do dwojga dzieci.—Żórawia 19, m. 2, od 10 do 12-ej. 39986

Potrzebne panny do stanikow i spódnic oraz uczennice. Szpitalna 3, mieszkania 9, drugie piętro. 40319

Potrzebne panienki do nauki robót włóczkowych. Krucza 5—20. 40310

Potrzebne są zdolne bieliźniarki i dziurkarki. Wspólna 50, m. 9. 2579r

Potrzebny jest praktykant do dużej gorzelni parowej, za dopłatą. Oferty przyjmuje Kurjer „B. B. 31." 39885

Potrzebna uzdolniona panna do kapeluszy na wyjazd. Warunki dobre. Chmielna 52, m. 2. 39689

Potrzebne są panny do krawiecczyzny damskiej. Chmielna № 68, mieszk. 43. 40076

Potrzebna jest zaraz zdolna panna do szycia w domu prywatnym. Erywańska № 9, m. 1. 40055

Panna potrzebna jest zaraz do spódnic i nauki. Złota 24, Kurowska. 40169

Potrzebna na prowincję orkiestra damska z 4—5 osób lub szansonetki. Żelazną 52, m. 14. 40164

Potrzebna jest zdolna bieliźniarka do prywatnego domu oraz maszynistka do pończoch. Wilcza 15, m. 8. 40202

Potrzebna gospodyni od 1-go stycznia 1894 roku do wyrobu nabiału, z językiem niemieckim, pensji rs. 20 kwartalnie i utrzymanie. Kopje świadectw do zarządu dóbr Lucień pod Gostyninem, gubernja warszawska. 2560r

Potrzebne panny i krajacz do pudełek. Leszno 13. 39886

Potrzebna jest panna kompletnie uzdolniona do wykończania staników elegancko podług żurnali. Ulica Elektoralna 41, Włodarska. 40210

Potrzebna na wyjazd do 10-letniej dziewczynki młoda francuzka, albo też w średnim wieku, z córeczką od lat 8—12. Wiadomość: Podwale № 5, mieszk. 3, od 10—12-ej. 40230

Potrzebne panny podręczne i do nauki krawiecczyzny. Marszałkowska № 97, sklep łokciowy. 40221

Potrzebna szwaczka do bielizny posiadająca maszynę, znajoca roboty kościelne. Królewska 3, magazyn starożytności. 40301

Panny potrzebne do staników, spódnic, dziewczynki do nauki. Pracownia „Heleny", Marjańska 6. 40300

Potrzebna niemka bona przychodnia, tanio. Mazowiecka 10, m. 1. 40304

Potrzebna panna podręczna do okryć. Złota 34, m. 14. 40288

Panny zdatne do staników i spódnic potrzebne zaraz. Bejster, Twarda 5. 40284

Potrzebne są panienki do nauki czapek szydełkowych. Ulica Marszałkowska № 107, mieszkania 14. 40273

Potrzebna jest panna kompletnie uzdolniona w krawiecczyźnie na wyjazd do Kiszyniewa. Ulica Zielna № 17, mieszkania 8, od 4 do 6-ej. 40262

Podręczna do krawiecczyzny potrzebna.—Aleje Jerozolimskie № 78, m. 14. 40260

Potrzebne do krawiecczyzny podręczne i do nauki. Aleja Jerozolimska № 74, mieszkania 17. 40338

Potrzebne dziurkarki do koszul mężkich.—Pańska 7, m. 11, Jasińska. 40337

Potrzebna młodsza umiejąca dobrze prać, z dobremi świadectwami. Hoża 22, mieszkania 6. 40334

Potrzebna jest osoba w średnim wieku na wyjazd do zarządu domom i nauki dwojga dzieci, posiadająca języki niemiecki i russki. Wiadomość: Krucza № 5, mieszkania 27, od godziny 10 do 12-ej. 40332

Potrzebne panny do krawiecczyzny. Grzybowska 66, m. 8. 40329

Potrzebne są panny do palt i spódnic zdolne i dziewczynki do nauki. Marszałkowska 88, m. 7. 40322

Rządca kawaler do większego majątku potrzebny od 1-go kwietnia 1894 r. Pensja w pierwszym roku rs. 250 i utrzymanie. Kopje świadectw pocztą do zarządu dóbr Lucień pod Gostyninem, gubernja warszawska. 2559r

Spódniczarki i staniczarki zdolne oraz uczennice potrzebne. Senatorska 32. 40227

Tokarz żelazny, zdolny, znajdzie zaraz robotę stałą. Fabryka rowerów E. Hermana, Marszałkowska № 53. 39907

Uczeń zecerski potrzebny. Pierwszeństwo obznajmieni. Papeterie na Sewerynowie, o godz. 1-ej albo o 8-ej wieczór. 39693

Kupno i sprzedaż.

A) Meble. Garnitury czarne, orzechowe, otomany, szeslongi, szafy, umywalnie, łóżka, toalety, kredensy, stoły, krzesła, biurka, stoliki do kart, trema i inne meble sprzedaje tanio Koperski, Elektoralna 45. 36673

Aparaty do galwanizowania dla amatorów i uczniów na gwiazdkę, dla chemików, mechaników, jubilerów, polecają Ludw. Reineke et Co., Marszałkowska 134. 2573r

A. Uwaga! Kilkadziesiąt obrazów olejnych starej i nowszej szkoły, większych i mniejszych rozmiarów, sprzedam. Tylko prywatni kupujący mają wstęp. Królewska 10, m. 10, od 10-ej zrana do 2-ej po południu punktualnie. 40173

Antykwarjusz Maliński (nowootworzony magazyn starożytności), Królewska 3, kupuje po cenach najwyższych: pasy polskie lite i jedwabne, makaty, kawałki materji, gobeliny, porcelanę, meble stylowe z bronzami, miniatury, ryciny, bronzy, kosztowne emaljowane tabakierki, wyroby ze złota, srebra, dawne zbroje, ryngrafy. 40299

Adres: Widok 3. Sprzedaję i kupuję garderobę damską mało używaną. 40285

Cukier rąbany najlepszy funt kopiejek $14\frac{1}{2}$, kostkowy 14, mączka $11\frac{1}{2}$, w składzie win, herbaty, cukru i towarów kolonjalnych Władysława Biernackiego, Marszałkowska № 77, róg Wilczej. 40320

Do sprzedania: dywan perski nowy, 2 portjery kaukazkie, kandelabry, żyrandol, serwis angielski fabryki Miutons na 40 osób, poduszka do klockowych koronek z przyborami. Świętokrzyzka 22, 1-sze piętro. 49325

Dla lekarza zbiór książek traktujących medycynę. Marszałkowska 129, m. 13. 40297

Do sprzedania Gerlacha instrument niwelacyjny, busola, kątomiar, dwa łańcuchy, futro niedźwiadki, taca Frageta, książki techniczne i inne. Chmielna 29, m. 23. 40289

Do sprzedania 20 par okien starych oszklonych i okutych i troje drzwi. Wiadomość: Niecała № 11, u stróża. 40258

Do sprzedania 22 łokcie czarnej materji w kwiaty oraz kołnierz i mufka nurkowa.—Śliska № 10, mieszk. 3. 39944

Do sprzedania palto na elkach nowe z kołnierzem bobrowym. Miodowa № 14, sklep krawiecki Piotrowskiego. 40149

Eleganckie naftowe piece-kominki pokojowe, dające przyjemne ciepło i światło, oczyszczające powietrze, na nadchodzącą porę zimową poleca skład maszyn, narzędzi rolniczych i nasion pod firmą „Alfred Grodzki", w Warszawie, Senatorska 33. 39384

Fortepian zagraniczny dobry rs. 230 sprzedaje lombard, Daniłowiczowska 4. 39989

Fabryka mebli giętych, Smolna Wysoka 16, poleca różne meble gięte, ceny niskie, krzesła od 19 tuzin. Tamże są szafy do garderoby b. dobrej roboty. 39983

Fortepian czarny, krótki, fabryki Kralla-Seidlera nowy, z powodu wyjazdu do sprzedania. Elektoralna 31, stróż wskaże. 40026

Fortepian do sprzedania i skrzypce. Chmielna 19, m. 5. 40031

Futro skunksowe mężkie w dobrym stanie do sprzedania. Plac św. Aleksandra 8, mieszkania 8. 40276

Firanki od 1.80 okno. Wielki wybór odpasowanych i łokciowych. Sprzedaż podług cennika fabrycznego u Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Ziemskiego. 2245r

Fabryka powozów M. Sejdomana, Leszno 52, sprzedaje faetony, wolanciki, perelotkę bryczkę. 39667

Garniturek mebli 35, otomana 18 rubli. Widok 22, m. 24. 39637

Garnitur, kredens, stół, krzesła, samowarnik, łóżka, szafy, lustra. Pańska 29. 39961

Kupię dom lub kamienicę w Warszawie, bez długów, w cenie do 30,000 rs. Maliński, magazyn starożytności, Królewska 3. 40302

Koń, powóz, amerykan, sanki do sprzedania. Marszałkowska 59. 40250

Kasy ogniotrwałe najtańsze w specjalnej fabryce, egzystującej od 1863 roku, Stanisława Baumgart, Grzybowska 62. 40331

Kwiaty kupuję. Adresy pod „Kwiaty" zostawić w Biurze ogłoszeń, ulica Senatorska 26. 40324

Krzewy i rośliny z kasującego się ogródka za bezcen do sprzedania. Ulica Wspólna 45. 39684

Koń dobry i ładny do sprzedania z powodu wyjazdu w koszarach Litewskiego pułku.—Zapytać feldfebla Kuźniecowa. 39668

Kasy ogniotrwałe gwarantowanej dobroci najtaniej sprzedaje fabryka Matyśkiewicza, Chłodna 40. 40005

Krowy holenderskie czystej krwi, młode, mleczne, w ilości 15 sztuk kupię. Wiadomość przez Ciechanów w Luboradzu. 39706

Książki do sprzedania od 3 do 6-ej. Chmielna 64, m. 7. 38104

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 2484r

Kareta używana fabryki Brühla, wolant i szaraban do sprzedania. Goliński, Leszno № 70. 40204

Lankastrówkę bezkurkową „Ideal" sprzedam. Krucza 24—2, od 4—7-ej. 39109

Lando i sanki oryginalne petersburskie, w dobrym stanie, do sprzedania. Nowy-Świat № 29. 39957

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.—Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 39024

Maszyna nożna nowa Wilsona rs. 25. Chłodna 6, mieszkania 14. 40218

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 15. 39848

Magazyn kupna i sprzedaży starożytności. Plac Bankowy, dom Janasza. 40121

Meble. Makow, Solna 9, duży wybór mebli rozmaitych, nowych i używanych, kompletne urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Robota trwała. Ceny tanie. 40341

Meblowe pokrycia najróżnorodniejsze kołdry, serwety, firanki, chodniki najtaniej!— Giełżyński, Marszałkowska 137. 2145r

Meble za bezcen! garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, biura i inne, jakoteż zamieniam nowe na używane z małą dopłatą. Świętokrzyzka 16, m. 13. 40178

Meble salonowe, gabinetowe, otomanę sprzedam tanio, robota dokładna. Jerozolimska № 58, tapicer. 39695

Mundur nowy filologowi (starszemu) sprzedam. Elektoralna 10—17, od 6-ej. 39991

Materji francuskiej bordo 27 ł. za 40 rs.— Marjensztadt № 9, mieszk. 8. 39923

Meble do sprzedania: stół dębowy 10 rs. szeslong skórą kryty 15, lustro wiszące 16 rs. Aleje Jerozolimskie 78, m. 25. 40039

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Marszałkowska 108, od ulicy Chmielnej 37, m. 30. 40336

Obraz oryginał Żmurki tanio do sprzedania. Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedmieście 9. 39582

Occasion! Wykwintne lisy (krzyżaki) kryte aksamitem. Świętokrzyzka 15, m. 17, od 10 do 4-ej. Tamże porcelana karlsbadzka na 24 osób. 39999

Pianino mało używane zagraniczne, fisharmonja amerykańska tanio do sprzedania.— Żórawia 4, stróż wskaże. 39617

Prawie darmo są do nabycia różne maszyny pończosznicze, pozostałe po pożarze. Wiadomość: Dzielna № 95, mieszkania № 2, od godziny 8 do 10-ej zrana i od 3 do 4½ po południu. 39417

Piękne portjery oraz lambrekiny do sprzedania. Zgoda 6, m. 13. 39938

Potrzebne są piękne, mało używane garnitury mebli: mahoniowych do sypialnego pokoju i dębowych do jadalnego. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. M. C. H. 39927

Pianina nowe najnowszej konstrukcji, z poręczeniem po cenie fabrycznej sprzedaje Dütz, Marszałkowska 140. 38660

Pianina nowe do sprzedania. Nowy-Świat 66, Janiszewski. 40088

Para koni 4-latków, szpaki, lekkie, z ogromnemi chodami, dobrze ujeżdżone, bez narowów, świeżo ze wsi sprowadzone. Wiejska 14. 40233

Piano melodico do sprzedania. Wiadomość: Królewska 47, m. 13. 40217

Pianino zagraniczne pierwszorzędnej fabryki z powodu wyjazdu do sprzedania za 375 rs. Widok 24, mieszkania 2. 40249

Relsów kolei konnej nowych lub używanych kilkanaście kupię. Jerozolimska 81, skład wapna. 40241

Sprzedam futro męzkie oposy, palto w dobrym stanie, skrzypce za rs. 20. Leszno 72, m. 3. 39673

Sprzedaję palta zimowe, burki, szlafroki, garnitury tanio. Marszałkowska 99, Chmurczyński. 38473

Szeslong, fotel, 2 krzesła angielskie całkiem nowe, nicianym buretem makatowym kryte, sprzedaję (tylko prywatnie kupującym) z powodu nagłego wyjazdu za 45 rs. Chmielna 52, m. 11, tylko od 10—12-ej w poł. 39959

Sprzedaję parę młodych koni, sanki petersburskie. Aleja Róż 1. 39950

Tanio sprzedaję maszynę Singera. Stalowa 4, m. 13. 40092

Wata wszelkiego rodzaju najtaniej w fabryce u K. Mantey, Świętokrzyzka 15, wprost Włodzimierskiej. 40278

Wyżeł rasowy sześciotygodniowy do sprzedania. Freta № 5, m. 14. 40257

Wskutek wyjazdu jest do wynajęcia dwa pokoje i kuchnia, dwie stajnie dla krów, a także są do sprzedaży cztery krowy, pięć zagranicznych kur, kufer duży do podróży, ryston z nutami 30-ma russkiemi, niemieckiemi i francuzkiemi, landszafty, suknie damskie i różne rzeczy.—Wiadomość ulica Nowo-Wielka, domu № 12, mieszk. № 43, zapytać się u stróża, od 10-ej rano do 4-ej po południu. 39913

Za rs. 300 rotunda sobolowa, kryta aksamitem. Elektoralna № 10, m. 9, w pracowni Apolonji P. Obejrzeć można od 10 do 2. 39994

Z. Krasnodębska, Chmielna 26, poleca owoce świeże na pudy, funty, kompoty, konfitury, soki, rydze solone, korniszony, grzyby i inne artykuły spożywcze. 40315

Interesa handl. i majątk.

A. Poszukuje się kupna apteki z obrotem 3 do 4 tysięcy rubli, w bliskości Warszawy. Oferty proszę nadsyłać: Nowogrodzka № 27, m. 4. 2558r

Apteka sielska do sprzedania, wydzierżawienia, lekarz stały.—Wiadomość apteka Wielmożnego Lewandowskiego, pan Tiellebornn. 40254

Apteka sielska, z obrotem 1,800 rs., do sprzedania.—Wilcza 64—1. 40287

Do odstąpienia zaraz pokoje umeblowane, egzystujące od lat 19, za przystępną cenę.—Wiadomość Chmielna № 45. 40290

Do sprzedania sklep piśmienno-norymbersko-dystrybucyjny.—Złota 27. 40283

Do sprzedania skład węgli. Nowolipki № 55, Manugiewicz. 39889

Do sprzedania skład nafty. Nowolipie № 9. 39941

Handel wędlin z urządzeniem sklepowem i inwentarzem, od lat kilkudziesięciu, w najlepszym punkcie Nowego-Światu № 28, egzystujący, z powodu interesów familijnych do sprzedania. Wiadomość na miejscu. 40234

Kuźnię świetnie procentującą, w punkcie ruchliwym, handlowym, wynajmę. Rybaki 12. 39877

Magle do sprzedania. Ulica Wołdzimierska domu № 3, mieszkania № 2. 39698

Magle do sprzedania, w dobrym stanie.— Ulica Żórawia № 28. 40095

Magle do sprzedania z powodu słabości.— Ulica Chmielna № 68. 40213

Na 8% netto do sprzedania dom w dobrym punkcie, potrzeba kapitału rs. 15,000 do 20,000.—Oferty przyjmuje Kurjer pod „8% netto." 40330

Osoba inteligetnai z kapitałem kilkuset rs., pożądaną jest do wspólnego, długoletnio prowadzonego, pod jedną firmą, zakładu fachowo-przemysłowego, dającego korzyści 300 za 100.—Szczegółowe porozumienie.—Chłodna 6, mieszkania 14. 40313

Posesja do sprzedania na Nowej Pradze, przy ulicy Śliwickiej 8, z ogrodem owocowym, w dobrym punkcie, za przystępną cenę.—Bliższa wiadomość na miejscu. 40242

Poszukuję inteligentnej, sumiennej wspólniczki, ze 100 rs., udziałem pracy. oraz kobiety 15 rs. do roznoszenia delikatnego towaru,—Nowo-Wielka 5, m. 2. 40232

Poszukuję dzierżawy lub administracji większego domu, w dobrym punkcie.—Twarda № 48, m. 3. 40224

Poszukuję dzierżawy od 2 do 5 włók, od zaraz.—Szczegółowy spis i warunki listownie.—Noworadomsk, Zabłocki. 40255

Piekarnia do wynajęcia w Piasecznie zaraz lub od Nowego Roku.—Wiadomość Długa № 30, mieszk. 32. 40248

Pośrednik przy sprzedaży interesu handlowego jest potrzebny.—Zielna 4, mieszkania 4. 40323

Rubli 200 potrzeba zaraz na 15%.—Gwarancja pewna.—Ul. Chłodna 62—10. 40274

Rubli 4,500 do wypożyczenia na dom zaraz po Towarzystwie. — Wiadomość Nowy-Świat № 23, a mieszkania 5, bez pośrednictwa. 40317

Rubli 1,000 na kolonję bez Towarzystwa dobrze zagospodarowaną, poszukuję pożyczki na № 1. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście № 4, m. 35. 39926

Szynk do odstąpienia. Wiadomość Ordynacka № 7. 38540

Sklep z kompletnem urządzeniem na magazyn kwiatów i kapeluszy, zaraz do sprzedania.—Wiadomość Elektoralna № 20. 40265

Sklep, egzystujący 30 lat, tabaczny, do sprzedania.—Wiadomość Niecała 12, mieszkania 21. 40263

Sklep mydlarski do sprzedania.— Wiadomość Wilcza № 73. 40249

Skład węgli sprzedam z powodu braku czasu i choroby, za przystępną cenę.—Przemysłowa № 34. 40335

Sklep spozywczy do sprzedania w każdym czasie.—Kościelna № 14. 40235

Sprzedam sklep spożywczy z materjałami piśmiennemi.—Wilcza 21. 40295

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Mostowa № 16, szyld czerwony. 38244

Skład węgla jest do sprzedania. Dobra 54. 39888

Sklep dystrybucyjno-spożywczy tanio sprzedam. Podwal № 40. 39890

Sklep spożywczy do sprzedania w dobrym punkcie, za przystępną cenę, z powodu niemożności prowadzenia. Wiadomość: ul. Wronia № 19, w sklepie. 40342

Sklep mączny do odstąpienia zaraz. Wiadomość ul. Śliska № 6, mieszk. 15. 39976

Ważne dla kapitalistów! Dnia 23-go grudnia 1893-go st. st. t. j. d. 4-go stycznia 1894-go r. n. st., o godz. 10-ej zrana, w sądzie okręgowym w Radomiu sprzedawany będzie przez publiczną licytację w drodze działów, dom w m. gub. Radomiu, pozostały po śmierci ś. p. Jana Wróblewskiego. Dom ten posiadający osobną książkę hypoteczną, jest frontowy, murowany, jednopiętrowy, z takiemiż oficynami i ogrodem, przy najruchliwszej, pryncypalnej ulicy, w środku miasta, naprzeciwko kościoła wzniesiony. W domu apteka od lat kilkudziesięciu. Dom ten przynosi około 4,000 dochodu i jest bez długu. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 30,000. Wszystkie papiery i dokumenty, odnoszące się do sprzedawanej nieruchomości oglądać można w kancelarji wydziału cywil. w sądzie okręgowym w Radomiu. 2580

Z powodu wyjazdu jest pralnia do odstąpienia. Chmielna 37. Wiadomość na miejscu. 40266

Z powodu działów familijnych jest do sprzedania lub zamienienia na dom na bardzo korzystnych warunkach majątek ziemski przestrzeni włók 57, nad samą pruską granicą położony, od komory celnej o 9 wiorst oddalony. Bliższe szczegóły można listownie otrzymać. Adres: guberuja kaliska, Praszka, pod literami O. K. poste-restante. 40225

Zakład felczerski na prowincji, z powodu wyjazdu jest do sprzedania. Bliższa wiadomość ul. Chmielna 47, m. 1. 39924

7,000 rs. i 3,000 rs. do umieszczenia na pierwszy numer hypoteki po Towarzystwie w Warszawie. Wiadomość: Karmelicka 30, m. 3. 40312

12,000 rs. potrzebne zaraz, gwarancja, dobry procent. Wiadomość ulica Twarda № 23, mieszkania 4. 40101

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Trębacka 13, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 2483r

Apartament umeblowany, na pierwszem piętrze, złożony z 9-u pokoi, z wszelkiemi wygodami do najęcia na zimowe miesiące. Wiadomość: Świętokrzyzka 18, m. 5. 39853

A. Potrzebne są zaraz piwnice do wynajęcia, w mieście lub za miastem. Zgłaszać się do pana Bourgarel: ulica. Marszałkowska № 131 40050

Dwa pokoje, alkowa, kuchnia, front, wynajmę zaraz. Ulica Sosnowa 11. 40006

Dwóch panów poszukuje pokoju, przy inteligentnej rodzinie, (nie izraelskiej), znającej język niemiecki, francuzki lub russki. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Rodzina." 40222

Do najęcia zaraz: wozownia duża na skład, konie lub krowy—plac na wapno—smołę i t. d., ogród owocowo-warzywny. Nowolipie 34/2428. 40239

Dwa pokoje lub jeden, elegancko umeblowane do wynajęcia zaraz. Nowy-Świat 70, mieszkania 11. 40294

Do wynajęcia zaraz pokój umeblowany, usługa, samowar, front, pierwsze piętro. Nowy-Świat 38. 39877

Poszukuje się lokalu z trzech pokojów, przedpokoju i kuchni, w środku miasta, w cenie rs. 450 rocznie, zaraz. Może być z meblami. Wiadomość: Marszałkowska 107, w sklepie A. J. Torończyka. 40311

Poszukuję zaraz lokalu: pięć, sześć pokoi, obszerny salon, okolica Nowego-Światu, najwyżej 2-e piętro. Cena 700—800 rubli. Oferty: Chmielna 5, u szwajcara. 40281

Pokój do wynajęcia przy rodzinie, elegancko umeblowany, z obiadami. Ul. Hortensja 5—7. 40243

Pokój umeblowany, z usługą, do wynajęcia zaraz. Chmielna 20, m. 3. 40308

Pokoje pojedyńcze na 1-em piętrze, front.— Usługa na miejscu. Marszałkowska 114, róg Złotej. 2534

Różne lokale fabryczne, z siłą pary do wynajęcia. Grzybowska 55. 38962

Salon, gabinet i przedpokój, samo w sobie, z wygodami, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia od 1 listopada. Opał i usługa na miejscu. Marszałkowska 114, u szwajcara Stanisława. 2394r

Szukam części sklepu lub pokoju parterowego z oddzielnem wejściem, w środku miasta. Nowo-Wielka 5, m. 2. 40231

Sklep o trzech otworach frontowych, z dwoma pokojami i piwnicą z trzema wejściami, do wynajęcia w każdym czasie, przy ulicy Miodowej № 4. Wiad. u rządcy. 39900

Wynajmę pokój ładny rs. 12. Mazowiecka № 10, m, 1. 40306

Zaraz odnajmę pokój duży, tanio. Aleksandrja 7, m. 17. 40309

Zaraz do wynajęcia lokal frontowy, cały odnowiony, 6 pokojów, przedpokój, pasaż, łazienka, waterklozet etc. Włodzimierska № 10. 39402

Zaraz wynajmę 4 pokoje, przedpokój, kuchnię, pawlacz, zlew, wodociąg, waterklozet, 2-gie piętro, Mokotowska 59. Od 1/1 94, 2 pokoje, przedpokój, kuchnia i t. p. 4-te piętro, Chmielna 20. 40327

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania, z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska 21. 39602

B. Warszawski Bazar Rzemieślniczy, (plac Bankowy № 37, dom hr. M. Zamoyskiego), sprzedaje tanio następujące towary przemysłu krajowego:

B. Wyroby pończosznicze, rękawicznicze szewckie.

B. Wyroby blacharskie, stolarskie, nożownicze, szczotkarskie.

B. Wszelkie ręczne kobiece robótki i galanterję.

B. Statki i naczynia kuchenne.

B. Owoce i jarzyny suszone, oraz jagody na nalewki. 37853

Cena zniżona! nauka dokładna roboty pończoch „Wanda." Marszałkowska № 129, oficyna 39794

Do Petersburga w niedzielę rano wyjeżdżając przyjmę komis—gwarancja pewna. Wspólna 54a, m. 9. 40316

Do kompletu lekcyj tańca brakuje kilku osób. Ceglana 1, m. 5. 40030

Koza biała przybłąkała się d. 13 listopada. Ul. Niska 59, stróż wskaże. 40220

Mocne! Tanie! Niewypieralne pończochy od kop. 55; tamże za bezcen różne wysortowane towary. Marszałkowska № 129, oficyna. 39792

Napisy pamiątkowe, winiety, powinszowania, dyplomy, i t. p. wykonywa pracownia Karola Millera: Senatorska 24. 39001

Onegdaj zginął pies, mops, maści szarej, mający szramę na przedniej łapie lewej od ukąszenia. Znalazca zechce zwrócić na ulicę Chłodną № 53, mieszkania 3, za wynagrodzeniem. 40223

Obiady po rs. 10 miesięcznie. Ul. Warecka 15—6, front. 40314

Obiady prywatne, hygienicznie przyrządzone na maśle. Złota 2, m. 10. 2565r

Prasy balansowe, tokarnie, bormaszyny wyrabia K. Kosiński. Grzybowska 41. 38110

Poszukuję pianina do wynajęcia, 4 rs. miesięcznie. Wspólna 47, (druga brama tegoż numeru), m. 9, od godz. 5-ej. 40333

Rękawicznikowi katolikowi odnajmę pół sklepu z szafą, przy kapeluszach, środek miasta. Oferty przyjmuje Kurjer „Rękawicznik." 40238

Szkielety druciane pod abażury nawe fasony, wyrabiam; przyjmuje ubieranie jedwabiem, bibułką. Śliska 18, m. 23. 40305

Suknie, okrycia wykończam podług najświeższych fasonów, prędko i tanio. Nowy-Świat № 24, m. 16. 40216

Sklep, Nowy-Świat 44, przyjmuje w komis roboty damskie na kolendę. 40307

Trzyletni chłopczyk, ciemny blondynek, katolik, do oddania na własność. Ulica Róż № 8, wiad. u stróża. 39992

Tomasz Bławat, zegarmistrz, plac św. Aleksandra № 14, wprost budki tramwajowej. Przyjmuje do naprawy zegary, zegarki oraz szkatułki grające—wykonywa sumiennie i tanio, z gwarancją dwuletnią. 40340

Usta chcąc utrzymać w czystości, należy używać „Dentor." Składy apteczne: Spiess i Syn, plac Teatralny, Marszałkowska. Cena flakonu rs. 1. 39966

W czwartek d. 16 listopada, na peronie kolei Wiedeńskiej o gokzinie 10-ej zrana, przy wsiadaniu do wagonu uroniono pugilaresik czarny, w którym było 300 rubli w 3-ch papierkach sto-rublowych, ze względu, że to były pieniądze zaciągnięte na opłacenie długu, uprasza się łaskawego znalazcę o zwrot tychże, za odpowiedniem wynagrodzeniem, do zakładu koszykarskiego P. Szymona Czerniejewskiego: Nowy-Świat № 8. 40321

Wyroby platerowane poleca T. Groszkowski i S-ka, Senatorska 32, wprost kościoła św. Antoniego. Ceny możliwie nizkie. 38794

Zacherlin—najlepszy środek na wytępienie pluskiew, robactwa domowego. Sprzedaż wszędzie. Skład hurtowy: Chmielna 55. Radomyski. 39429

Zwierzański Józef, były pisarz gminny lub dzierżawca, we własnym interesie proszony o swój adres stałego zamieszkania, lub kto poda adres tegoż otrzyma aagrodę. Marszałkowska 111, m. 4. 39835

Zginęła wyżiica (ponter), czarna z białą łatką na piersiach. Odprowadzić: Wspólna № 26, m. 6, za nagrodą 3 rs. 40215

W drukarni *Kurjera warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 6 (18) Ноября 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).